

# Głos Wielkopolski

Rok I

Poznań, niedziela, 23 grudnia 1945 r.

Nr 298

## Warsztatowcy poznańscy w wyścigu pracy

Na bocznicach towarowego dworca między Dębem a Luboniem stoją długie węże wygasłych lokomotyw i strzaskanych wagonów. Co pewien czas dymiący parowóz wyciąga ze skupiska pusty pociąg, przeraźliwie skrzypiący zardzewiałymi osiami i pomalunko holuje go na rozległe tereny poznańskich Głównych Warsztatów Kolejowych. Pociąg przeciska się między halami i zabudowaniami, z których poważna część zije pustką wypalonych ruin, część odbudowuje się w przyspieszonym tempie, a część tętni hukem pracy, dyszy parą i zije ogniem piecy kowalskich.

### Skutki nalotów

W 1939 roku warsztaty stały u szczytu swego rozwoju. Ogromne hale wyposażone w kosztowne maszyny, urządzenia i wspaniałe narzędzia — tętniły pracą dniem i nocą, dokonując największych i najprecyzyjniejszych napraw taboru kolejowego, zatrudniając w zależności od sezonu od 3500 do 3800 pracowników. Lecz przyszła wojna. Naloty zdewastowały wieloletni dorobek.

We wrześniu 1939 roku spadły na warsztaty pierwsze bomby. Zniszczeniu uległy wtedy: zalewnia białego metalu, sieć telefoniczna, przewody wysokiego napięcia, dźwigi i obrotnice. Od bomb burzących ucierpiała montownia, obiekty o mniejszym znaczeniu i poważna ilość taboru. W drugie święto Zielonych Świąt w roku 1944 podczas nalotu samolotów amerykańskich padło na teren warsztatów 101 bomb. Zniszczeniu uległy montownia wagonów towarowych i szkoła uczni. Poważnie uszkodzono dział mechaniczny, kuźnię, resorownie i tabor. Niemcy nie zdążyli odbudować warsztatów zniszczonych w 50%. W styczniu bieżącego roku padł trzeci cios. Uchodzące oddziały niemieckie spłądowały najpierw teren i ogolili warsztaty z narzędzi — potem samoloty niemieckie zbombardowały hale i zabudowania. Pastwą bomb i pożarów padły wtedy: dział parowozowy, dział naprawy wagonów towarowych, stara montownia, magazyn narzędzi, tendrownia i warsztat obróbki drzewa. Pociski artyleryjskie zerwały dachy, wypadły wszystkie szczyby, uszkodzone zostały mury i tory. Warsztaty stanowiły podówczas obraz nieopisanego chaosu. W tym stanie w początkach lutego pojawili się do pracy pierwsi robotnicy polscy, którzy napędzili zorganizowali ochronę majątku fabrycznego i już dnia 12 lutego po trochu zaczęto pracować.

### Od chaosu do organizacji wzorowej

Od pierwszych dni praca szła w dwu kierunkach. Pośpiesznie naprawiano budynki a równocześnie — tabor. W remont zabudowań włożono kolosalną pracę. Posługiwano się przy tym wyłącznie własnymi siłami. Podówczas zresztą nikt nie mógł pomóc. I tak pokryto dachami szereg uszkodzonych hal, szkło okna w miarę otrzymywania szyb, naprawiano wiele maszyn i wszystkimi możliwymi środkami ściągano do warsztatów narzędzia, których niestety ciągle jeszcze jest za mało. Aby nie przerywać robót nad odbudową zniszczonego taboru robotnicy nie zawahali się pracować pod gołym niebem. W halach długich na stometrów, szerokiej na sześćdziesiąt idzie do dziś praca systemem taśmowym, planowa, systematyczna... Z nastaniem zimy pewne roboty trzeba było przeniesić do pomieszczeń ogrzanych, gdzie niska temperatura powodowała zamrażanie wody w przewodach, pęknięcie rur w restaurowanych lokomotywach i psucie się materiału.

W ten sposób dzięki niezwyklej ofiarności robotników od 12 lutego do dnia dzisiejszego naprawiono 410 parowozów, 1017 wagonów osobowych i 8091 wagonów towarowych. Czy to jest wiele?

### Co mówi kierownictwo

Zastępca naczelnika warsztatów kolejowych inż. Pawłowski udziela krótkich i fachowych wyjaśnień. Aby zrozumieć ogrom wykonanej pracy trzeba odróżnić rodzaje napraw. Przed wojną wykonywano miesięcznie 22 główne naprawy parowozów, wymagające ponad 14 tysięcy pracogodzin; 6 średnich napraw, wymagających 7 do 8 tysięcy pracogodzin i 3 wypadkowe naprawy, zużywające zaledwie 2 tysiące pracogodzin. Tabor nie był podówczas do tego stopnia zniszczony co dziś. Obecnie wykonuje się miesięcznie 12 napraw głównych, 8 średnich i 15 wypadkowych.

Oprócz tego wychodzi z warsztatów miesięcznie 130 wagonów osobowych i kilkaset wagonów towarowych. Każdy może sobie wyobrazić w jak rozpaczyliwym stanie trafiają one do zakładów.

Plan pracy wykonuje się w stu procentach. Plan musi być wykonany, gdyż na terenie Polski naprawia się parowozy tylko w Poznaniu i w Bydgoszczy. W Ostrowie przeprowadza się jedynie remont wagonów.

Niezliczone przeszkody utrudniają wykonywanie robót. Brak części zapasowych, zwalczą się wykonywaniem tychże części we własnym zakresie. Brak surowców, narzędzi, odpowiednich maszyn, krytych pomieszczeń i wiele innych bolączek pokonywają wyłącznie upór i wola czynu pracowników, nie uznających niemożliwości. Ci ludzie pracujący w najcięższych warunkach, na

deszczu, śniegu, w mrozie — bardzo często deklarują się do poza-godzinowej pracy przy szkleciu okien i naprawianiu przeciekających dachów. Ci ludzie nie zarabiają wiele, a czy narzekają? Zapytajmy ich o to.

### Co mówią robotnicy

Zaczepliśmy pierwszego z brzegu. Rosły, mocny, o inteligentnej twarzy, mówi spokojnie i rzeczowo. Nazywa się Kazimierz Wroniecki i pracuje w warsztatach bez przerwy od roku 1927. Jest tylko robotnikiem. Przeczył na miejscu okres okupacji i już 12 lutego zgłosił się do pracy. Na pytanie jak mu się pracuje odpowiada, że dobrze, bo przecież teraz pracuje dla siebie, — dla swoich — poprawia się. Wynagrodzenie mogłoby być jednak lepsze. Zarabia tylko 1100 zł miesięcznie

i za tę sumę wyżywić musi siedmiu członków swej rodziny. Dzieciom brak odzieży. Przydałoby się jakieś przedziały i... wtedy pracowałoby się jeszcze chętniej.

A ten drugi... to Stanisław Przywecki — jeden z najstarszych pracowników w oddziale mechanicznym Szczupły, siwiejący, uśmiecha się przygasłymi szarymi oczyma. Trwa wiernie na posterunku od roku 1919. W czasie okupacji Niemcy wyrzucili go z warsztatów i zapędzili do robót we fabryce broni i amunicji. Ale po wypędzeniu okupanta Przywecki natychmiast wrócił na dawne miejsce. Jest mu ciężko, bo brak warsztatów odpowiednich do wykonywania pracy. Boryka się z biedą gdyż kształci córkę, która by skończyła studia uniwersyteckie nie może pracować zarobkowo.

A tamten — wysoki i szczupły z twarzą czarną od sadzy, z osmolonymi rękami w roboczym kombinzonie — to Adam Lesiński, tokarz z zawodu od 26 lat pracujący w warsztatach. Wykonuje obecnie najcięższą pracę na oddziale, choć liczy już 59 lat. W czasie okupacji był L. P. Jak do tego doszło? Tokarz wyjaśnia rzeczowo i patrzy na mnie oczyma człowieka o spokojnym sumieniu. Nie potrafi nie pracować. Przed pierwszą wojną światową był w Anglii, z której za pilną i sumienną pracę nie chciano go puścić do kraju. Potem w Polsce zdobywał dyplomy i uznania a ostatnio poznali się na nim Niemcy. — „Ot — jestem dobrym koniem, a takiego, który dobrze ciągnie wszędzie potrzeba”.

Ale Lesiński jest zgaszony. Pracuje jak dawniej, pracuje nawet ciężiej i więcej lecz nie przysługują mu nadwyżki i nie może awansować. Dlaczego? Przecież takich właśnie ludzi najczęściej potrzebujemy. Praca leży w charakterze tego człowieka a żadne niemieckie wyróżnienie nie zmieniło stosunku tego obywatela do rodaków i do kraju, ku któremu przyciągnęła go tęsknota z dalekiej Anglii. Tym człowiekiem należy się zainteresować, trzeba mu koniecznie dopomóc!



Adam Lesiński

## Ambasador polski prof. Lange złożył listy uwierzytelniające w Waszyngtonie

Waszyngton (obsł. wł.). Ambasador polski w Stanach Zjednoczonych, prof. Lange, wręczył prezydentowi Trumanowi listy uwierzytelniające.

W przemówieniu swym ambasador prof. Lange oświadczył m. in.: „Rząd Jedności Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej powierzył mi zaszczytną misję reprezentowania go wobec rządu Stanów Zjednoczonych. Stosunki między obu krajami, które były serdeczne i przyjazne, pragnie Rząd Jedności Narodowej w dalszym ciągu podtrzymać i jeszcze więcej je umocnić. Wywołany spod okupacji niemieckiej naród polski, po latach ciężkich zmaganiach, przystępuje obecnie do odbudowy kraju, ugruntowania wolności i potęgi państwa. Naród polski pragnie wolności, a u rzeczywistym tego jest powstały Rząd Jedności Narodowej, który popiera wszystkie wysiłki zmierzające do utrwalenia pokoju na świecie. Rząd Polski ma nadzieję, że polityka jego znajdzie poparcie u rządu Stanów Zjednoczonych i ze swej strony współpracać będzie z każdym rządem i państwem, mającym te same cele co nasz naród. Rząd Polski pragnie nawiązać stosunki handlowe z innymi krajami, a w stosunku do rządu St. Zjednoczonych, który ułatwił nam nawiązanie stosunków handlowych polsko-amerykańskich, Rząd Polski uczyni wszystko, ażeby zacieśnić współpracę między tymi dwoma krajami. Przyjaźń Polski i Stanów Zjednoczonych nie ogranicza się jedynie do stosunków gospodarczych i handlowych, lecz wyrosła na wspólnych ideach, powstałych w pierwszych dniach niepodległości Ameryki. Kochamy wolność i dążymy do urzeczywistnienia idei demokratycznych — tych idei, które kaźły Kościuszcze przybyć na ziemię amerykańską, a następnie wyruszyć do walki o wolność i niepodległość, które kaźły przybyć do Ameryki milionom Polaków, pozbawionych własnego kraju, wolności i niepodległości. Dziś Polska jest wolna. Jest

państwem demokratycznym, opartym na jedności wszystkich obywateli”.

Prof. Lange zakończył przemówieniem pozdrowieniem narodu polskiego dla prezydenta Trumana i narodu amerykańskiego.

Prezydent Truman odpowiedział na przemówienie prof. Langego co następuje: „Rad jestem, że przyjmując listy uwierzytelniające, które pan składa jako ambasador Rządu Jedności Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej i oficjalnie uznając pana w tym charakterze. Naród amerykański żywi głęboką sympatię dla narodu polskiego. Jestem uszczęśliwiony słowami pana, że Polska myśli odbudować swój kraj, utrwalić wolność, niepodległość i byt swojego państwa i wyrażam podziw, że duch polski, mimo pięciu lat okupacji nie zalał się i walczy skutecznie z piętrzącymi się trudnościami. Walka ta podkreśla prawo do wolności i suwerenności, o które skutecznie Polska walczy”.

W zakończeniu swego przemówienia prezydent Truman podziękował za pozdrowienia.

### Ambasador Lange o sprawach polskich

London (obsł. wł.). Ambasador polski w Waszyngtonie, prof. Lange oświadczył na konferencji prasowej, że Polska domagać się będzie przyznania jej terytoriów, oddanych pod zarządek układem poczdamskim. Takie rozwiązanie zagadnienia — oświadczył prof. Lange — byłoby częściowym rozwiązaniem zagadnienia Niemiec i częściowym naprawieniem szkód, które zostały Polsce wyrządzone. Na zasadzie układu poczdamskiego, aż do ostatecznego ustalenia granicy zachodniej, Polska będzie administrowała obszarami po rzekę Odrę i Nisę, jak również częścią dawnych Prus Wschodnich.

## Spotkanie ministrów na Kremlu

Moskwa (obsł. wł.). Ministrowie spraw zagranicznych trzech mocarstw spotkali się wczoraj wieczorem na Kremlu a nie jak dotychczas w Spirydonówce. Na posiedzeniu byli obecni tylko ministrowie. Zebranie plenarne odbyło się o godz. 16-tej. Korespondent „News National Press” donosi, że piątkowe spotkanie było „raczej pozytywne, niż negatywne”. Na ogół „wszystko idzie dobrze”. Zdecydowano że konferencja będzie miała charakter rozmów nieoficjalnych, przy czym na sesjach będą obecni jedynie eksperci potrzebni do wyjaśnienia poszczególnych kwestyj. Piątkowe posiedzenie trwało 5 godzin. Obserwatorzy dyplomatyczni są zdania, że powrót Stalina przyczynił się do przyspieszenia tempa rozmów.

Moskwa (obsł. wł.). Moskiewski korespondent Reutersa Eric Dowton donosi: „Konferencja trzech ministrów spraw zagranicznych posuwa się pomyślnie naprzód. Od zakończenia wojny nigdy jeszcze optymizm wśród dyplomatów nie osiągnął

tak wysokiego poziomu, jak obecnie. Mimo tajemnicy jaką otacza się konferencję, rzecznicy brytyjscy i amerykańscy wyrażają się z optymizmem o postępach dyskusji. Rzecznik brytyjski, który do tej pory odmawiał zawsze odpowiedzi, oświadczył dziennikarzowi „możecie napisać, że wszystko idzie dobrze”. Ministrowie nie starają się osiągnąć jakiegokolwiek oficjalnego układu. Cel konferencji został określony jako „mający za zadanie badanie gruntu” pod dalsze ustosunkowanie się zagadnień światowych przy pomocy Organizacji Narodów Zjednoczonych. Rzecznik amerykański określił atmosferę panującą na spotkaniach jako ciepłą i przyjazną. W wczorajszym posiedzeniu brali udział Aleksander Cadogan — stały podsekretarz w min. spraw zagranicznych w Anglii ambasador brytyjski — Clark Kerr i komisarz spraw zagranicznych Włoszyński oraz rzeczoznawca dla spraw Z. S. R. R. w amerykańskim departamencie stanu — Charlie Bohlen.

### Wybory w Polsce w pierwszej połowie 1946 roku

Warszawa (obsł. wł.). Premier Osóbka-Morawski w udzielonym wywiadzie korespondentom zagranicznym dał szereg odpowiedzi odnośnie do stosunków i problemów wewnętrznych państwa polskiego.

Premier podkreślił, że jedyną grupą stojącą poza wspólnymi wysiłkami w odbudowie kraju i utrudniającą pracę jest NSZ — banda, która posiada łączność z faszystami niemieckimi.

Mówiąc o wyborach, premier oświadczył, że zgodnie z decyzjami poczdamskimi, wybory odbędą się w pierwszej połowie 1946 roku.

### Wycieczka dziennikarzy włoskich przybędzie do Polski

Warszawa (PAP). W połowie stycznia 1946 r. przybędzie do Polski wycieczka 12-tu dziennikarzy włoskich, którzy zwiedzą wszystkie ośrodki polskiego życia kulturalnego oraz centra gospodarcze i ziemie odzyskane.

### Aresztowanie szajki bandyckiej

Warszawa (PAP). Milicja Obywatelska zlikwidowała w Kieleckim w miejscowości Łągów wielką bandę rabunkową, która od dłuższego czasu nekala ludność okoliczną dokonując napadów z bronią w rękę. Przy pomocy ludności schwymano 70-ciu członków bandy. Inną szajkę bandycką umieszkodliwiono w powiecie włoszczańskim. 5-ciu członków bandy schwymano a za ucieczką 4-ma bandytami trwa pościg.

### Kwiaty wśród żelaza

Ob. Malak zna warsztaty jak swój własny dom. Nie obca mu żadna maszyna; zna doskonale wszystkich swoich podwładnych; wszystkie bolączki zakładowe są jego osobistymi kłopotami. Energiczny i ruchliwy dwój się i troi, jest wszędzie gdzie tylko zachodzi jego potrzeba. Malak pokazuje co wykonano i co jeszcze trzeba zrobić.

Kołujemy w labiryncie zabudowań i hal warsztatowych. Wszędzie szyny śliskie i długie, kręte i błyszczące. Wszędzie robotnicy porozumiewający się spojrzeniami w ogłuszającym huku parowych młotów i zgrzycie maszyn. Pracują przy obrzynkach i włączają życie w obumarłej cielskiej lokomotywie, plugów śnieżnych, przywracają państwu dawny majątek, tworzą nowe dobra dla siebie i dla nas.

Przerwał! Konwie z obiadem. Zupa makaronowa ze skwarkami i kawałkami mięsa. „Czy zawsze smaczne?” — Robotnik śmieje się. — „Nie, nie zawsze. Czasem to nawet jednego „oczka” nie znajdziesz, jednej „skrzyczki” nie wylowisz. Ale przecież starają się. My o tym wiemy”.

Między halami jest wolny zaorany kawał gruntu. Z boku — świnia, w której kilkadziesiąt wieprzy i świń tuczy się z pozostałości obiadów i odpadków kuchennych, a naprzeciwko oranżeria, w której kwitną kwiaty. Ogrodnik Brzozowski chwytając nasze zdziwione spojrzenia i uśmiecha się. To tylko zima, latem sady się warzywa i zaopatruje stołówkę z własnego ogrodnictwa. Sprzedaje się również tanie sadzonki robotnikom, posiadającym własne działki i ogrody.

Pazęgielny gwizd ostrzegawczy. Przed halą naprawy lokomotyw długi szereg naprawionych i lśniących parowozów syczy parą i przygotowuje się do próbnej jazdy. Tymi ożywionymi kolosami zwozić będziemy węgiel ze Śląska, będziemy nimi przemierzać nową Polskę wzdłuż i wszerz. Każdy nowy i naprawiony wagon, każda lokomotywa to nowy krok naprzód, krok bliżej do upragnionego celu: odbudowy i lepszego jutra. Poznańscy warsztatowcy przybliżają ten cel swoją ofiarną i owocną pracą.

Tadeusz Pasikowski



Stanisław Przywecki



### Podwyżka taryfy telefoniczno-telegraficznej

Warszawa (obsł. wł.). W nowej taryfie telefonicznej podwyższono opłatę za słowo telegramu zwykłego z 1 zł na 2 zł. Opłata stała jest niezmienną (zł 5) od telegramu zarówno pilnego jak i zwykłego. Zmiana taryfy nie dotyczy prasy związków zawodowych urzędów państwowych. Za rozmowy telefoniczne międzymiastowe, opłaty są podwojone. Wyżej wymienione instytucje korzystają jednak z 50% zniżki.

### Dekret o koncesjonowaniu przedsiębiorstw gastronomicznych

Warszawa (obsł. wł.). W najbliższych dniach wchodzi w życie dekret o koncesjonowaniu przedsiębiorstw przemysłu gastronomicznego, na mocy którego wszystkie restauracje, bary, paściernie, kawiarnie, cukiernie, winiarnie, stolówki i jadłodajnie będą mogły być prowadzone dopiero po uzyskaniu koncesji. Koncesje uwzględniane będą tylko po zaopiniowaniu przez Izby Przemysłowo-Handlowe, oraz branżowe organizacje przemysłu restauracyjnego.

### Likwidacja szajki bandyckiej

Lublin (PAP). W Lublinie Milicja Obywatelska schwytała 9-osobową szajkę bandycką, która grasowała na terenie miasta, dokonyując napadów rabunkowych z bronią w ręku. Bandyści zostali osadzeni w więzieniu. Sprawę przekazano prokuraturze Sądu Wojskowego.

### Aresztowanie

#### kierownika więzienia z Alei Szucha

Warszawa (PAP). W Brzegu, koło Wrocławia, został aresztowany Ignacy Payer, który za czasów okupacji był kierownikiem aresztu niemieckiej policji kryminalnej w Warszawie, przy ul. Daniłowiczowskiej, a następnie kierownikiem więzienia w Alei Szucha. Przed wojną Payer był funkcjonariuszem granatowej policji. W czasie okupacji zadeklarował się jako reichsdeutscher i pracował w niemieckiej policji, znęcając się nad Polakami. Po wojnie wstąpił do Milicji Obywatelskiej w Brzegu, skąd następnie przeniósł się do Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego, gdzie został poznany. Po aresztowaniu Payer przyznał się do swej działalności w czasie okupacji. Komenda główna M. O. uprasza wszystkich znających Payera o nadsyłanie wiadomości z jego przestępczej działalności podczas okupacji.

### Nożycami przez prasę

#### Jesteśmy i zostaniemy

Pierwszy po wojnie Ogólnopolski Zjazd Dziennikarzy R. P., który przez dwa dni obradował w Warszawie, przeniósł następnie swe obrady do Gdańska, gdzie nastąpiło ostateczne ich zamknięcie.

W związku z tym pisze „Rzeczpospolita”:

Będąc symbolem, jest zjazd zakończony w Gdańsku jednocześnie manifestacją. Manifestacją woli całego społeczeństwa polskiego, całej naszej opinii publicznej, której prasa jest wyrazicielką — stwierdzeniem faktu, że tu, na Wybrzeżu Polska jest, musi być i będzie, bo w tym wyrażnie określonym kierunku jej rozwoju leży jej wielkość i siła.

Jest wreszcie zjazd ten ślubowaniem dziennikarstwa polskiego, że odda wszystkie swe siły sprawie upowszechnienia w najszerszych kołach społeczeństwa świadomości, iż przyszłość Polski leży w jej związku z morzem.

To, czego by można sobie przede wszystkim życzyć, pragnieniem, któremu zjazd dał symboliczny wyraz w uchwalonej rezolucji, jest zespolenie wszystkich wysiłków całego narodu, by najszybciej i najenergiczniej przeprowadzona została odbudowa polskich portów i polskiego Wybrzeża — by kraj mógł zacząć w pełni korzystać z tych wszystkich możliwości, jakie daje swobodny i szeroki dostęp do morza. Wyraz tym myśleniem i poglądom dał pierwszy w odrodzonej Polsce zjazd dziennikarzy polskich w depeszach wystynych z Gdańska do Prezydenta Krajowej Rady Narodowej, Premiera i Ministra Spraw Zagranicznych. (s)

## Zespoły konkursowe spółdzielczości uczniowskiej

Spółdzielczość, która dąży do przebudowy ustroju gospodarczego kraju na zasadach sprawiedliwości społecznej, wzajemnej pomocy, współdziałania i solidarności, specjalną uwagę poświęca wychowaniu młodego pokolenia, młodzieży szkolnej. Szkoła przygotowuje do życia — od tego też, jak głęboko zdołamy wpoić ideały spółdzielczości w młodzież, zależy przyszłe podstawy ruchu spółdzielczego, a co za tym idzie — dobrobyt kraju oraz szerokość warstw ludności. Nie nie zdoła głębiej związać młodzieży, jak wspólna praca, jednakowe dążenia, przebyte i pokonane trudności; stąd też dużą wagę przywiązuje ruch spółdzielczy do prac spółdzielni uczniowskich, które organizuje i prowadzi sama młodzież szkolna pod zyczliwym nadzorem nauczycielstwa. Do pracy tej jednak musi się przygotować. Próba planowego przygotowania zespołów uczniów do prowadzenia spółdzielni uczniowskich jest uruchomienie przez Spółdzielnię Kursy Korespondencyjne „Zespołów Konkursowych Spółdzielczości Uczniowskiej”.

Zespoły takie powinny powstać we wszystkich szkołach powszechnych i średnich. Zespołem kieruje nauczyciel, który poświęci się pracy

wspólnej z zespołem nad przepracowaniem pewnych zagadnień z zakresu spółdzielczości uczniowskiej. Nauka wszystkich zespołów zakończy się krótkim egzaminem i wystawą prac uczniów w mieście powiatowym.

Drogą dalszych konkursów zostaną wybrane trzy najlepsze zespoły po 8—12 uczniów każdy z poszczególnych województw i łącznie ze swymi przewodnikami-nauczycielami wezmą udział w wycieczce autami „Spolem” po odzyskanych terenach zachodnich — od górskich miejscowości na południu, aż po Bałtyk.

Wycieczka będzie trwała tydzień i zakończy się tygodniowym obozem w pięknej miejscowości nad morzem.

Wycieczka i pobyt nad morzem dla zwyczajnych zespołów odbędzie się całkowicie na koszt „Spolem” i Związku Rewizyjnego Spółdzielni R. P. Szczegółowych informacji, dotyczących zespołów konkursowych, udzielają inspektoraty szkolne, dalej Związek Rewizyjny Spółdzielni R. P. Okręg w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 5 a, jak również jego oddziały w miastach powiatowych.

### Światowa Federacja Związków Zaw. żąda zerwania z reżimem gen. Franco

Moskwa (obsł. wł.). Na ręce ministrów trzech mocarstw wpłynęła depesza światowej Federacji Zw. Zaw., która żąda, w imieniu robotników całego świata, zerwania z reżimem gen. Franco. Dzienniki radzieckie przypisują tej depeszy wielkie znaczenie. „Robotnicy całego świata — pisze prasa radziecka — powitają z uznaniem deklarację, która zmusi rząd gen. Franco do ustąpienia”.

Nowy Jork (obsł. wł.). Kongres przemysłowych związków zawodowych zwrócił się do prezydenta Trumana z żądaniem, aby sprawa Hiszpanii generała Franco była poruszona na konferencji moskiewskiej.

### Misja czterech mocarstw zbada stosunki w brytyjskiej strefie okupacyjnej

Berlin (obsł. wł.). Naczelny dowódca wojsk brytyjskich w Niemczech wyraził zgodę na dopuszczenie misji czterech mocarstw w celu zbadania warunków, w jakich egzystuje „Wehrmacht” w brytyjskiej strefie okupacyjnej.

### Samobójstwo zbrodniarza wojennego

Oslo (obsł. wł.). Albert Weinert szef niemieckiej służby bezpieczeństwa w Norwegii, popełnił samobójstwo w więzieniu Akhus w Oslo. Jak donosi norweska agencja telegraficzna, Weinert, który był oskarżony o mordowanie i torturowanie więźniów, wydarł rewolwer z ręk strażnika, którego zabił na miejscu, po czym strzelił do siebie.

### Walka z młodzieżą niemiecką w Duesseldorfie

London (obsł. wł.). Agencja Reutersa donosi z Duesseldorfu, że żandarmeria brytyjska stoczyła na ulicach tego miasta walkę z uzbrojona bandą młodzieży hitlerowskiej, która terrorizowała cały okręg, grabiąc wieśniaków i uprowadzając opornych. Kilkunastu hitlerowców rannono, około 20 aresztowano. Żandarmeria poniosła również straty.

### Trzy partie polityczne w Niemczech

Berlin (obsł. wł.). Komisja sojusznicza w Niemczech zezwoliła na działalność trzech partii politycznych: socjal-demokratów, komunistów i chrześcijańskich-demokratów. Partie te utworzą komitety centralne i oddziały rejonowe.

### Dobrze płatne stanowisko

London (obsł. wł.). Korespondent „News Chronicle” oblicza, że stanowisko sekretarza generalnego Organizacji Narodów Zjednoczonych będzie lepiej płatne niż prezydenta Stanów Zjednoczonych. Generalny sekretarz będzie otrzymywał około 40 000 dolarów rocznie wolnych od podatku. Prezydent Truman zarabia wprawdzie 75 000 dolarów, lecz musi płacić 40 000 podatku dochodowego rocznie. Po odciążeniu wszystkich wydatków reprezentacyjnych Truman otrzymuje na własne potrzeby około 3000 dolarów.

### Układ francusko-angielski w sprawie Syrii i Libanu

London (obsł. wł.). W Londynie ogłoszono oficjalnie tekst francusko-angielskiego układu z dnia 13 bm. dotyczącego ewakuacji francuskich i brytyjskich sił zbrojnych z Syrii i Libanu. Zgodnie z brzmieniem układu Francja będzie trzymała wojska w Libanie dla „zapewnienia bezpieczeństwa” tak długo, dopóki Narody Zjednoczone nie zdecydują ostatecznie o rozwiązaniu tego zagadnienia. Ujawnienie tekstu układu zbliżyło się z zeraniem brytyjsko-francuskich władz wojskowych w Bejrucie dla opracowania szczegółów ewakuacji. Na zeraniu mieli być przedstawiciele Syrii i Libanu.

### Ograniczenie władzy prezydenta Francji

Paryż (obsł. wł.). Nowa konstytucja francuska zmniejsza władzę prezydenta. Prezydent Republiki francuskiej nie będzie przewodniczył Radzie ministrów ewentualnie obrony narodowej i nie będzie posiadał prawa ulaskawienia. Główna funkcja prezydenta będzie przewodniczenie nowemu ciału, które nazwano Najwyższą Radą Sądową.

### Przedłużenie pełnomocnictw dla prezydenta Trumana

Waszyngton (obsł. wł.). Kongres amerykański uchwalił przedłużenie pełnomocnictw dla prezydenta Trumana, które otrzymał na czas wojny, na dalsze 6 miesięcy.

Jednocześnie kongres wezwał prezydenta Trumana do przyczynienia starań celem pozyskania Anglii dla sprawy emigracji żydowskiej do Palestyny.

### Związek Radziecki weźmie udział w administracji i okupacji Japonii

London (obsł. wł.). Prezydent Truman oświadczył, że otrzymał od gen. Mac Arthura pismo, w którym generał wyraża zgodę na udział Związku Radzieckiego w administracji i okupacji Japonii. Generał Mac Arthur zaznaczył, że nie widzi żadnych przeszkód, ażeby wojska radzieckie wkroczyły do Japonii.

### Hiszpania nie będzie przyjęta do Organizacji Narodów Zjednoczonych

London (obsł. wł.). Korespondenci prasy zagranicznej w Londynie donoszą, że rząd brytyjski odrzucił prośbę ambasadora hiszpańskiego aby umożliwić Hiszpanii przyjęcie do Organizacji Narodów Zjednoczonych.

### Wysokie odznaczenie gen. Eisenhowera

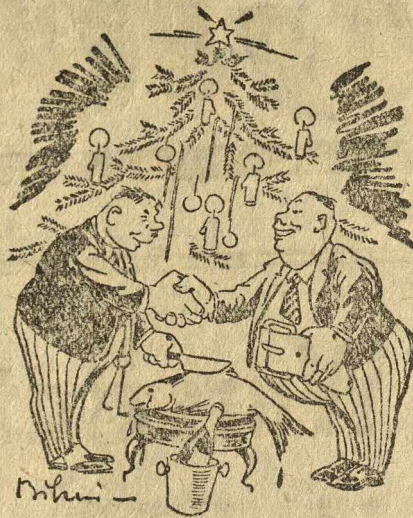
Kopenhaga (obsł. wł.). Król duński Chrystian nadał generałowi Eisenhowerowi „Order Rycerza Słonia” najwyższe odznaczenie duńskie. Król odznaczył generała osobiście w czasie jego wizyty w Danii, która ma nastąpić wczesną wiosną.

### Carlo Scorza aresztowany

Rzym (obsł. wł.). W Mediolanie został aresztowany były sekretarz partii faszystowskiej i prawa ręka Mussoliniego Carlo Scorza.

## SATYRA AKTUALNA

### Wigilia 1945



Na wystawach jada mnóstwo, choinki się złotem jarzą, brzmi kołoda: „Pokój ludzicom... (szabrownikom i paskarzom)”

Taf.

### Nauczyciele-repatrianci otrzymają obuwie

Wiceminister Aprowizacji i Handlu ob. A. Jaroszewicz przyjął delegację Związku Nauczycielstwa Polskiego oraz Kuratorium Okręgu Warszawskiego, która przedstawiła bolączki i potrzeby nauczycielstwa w dziedzinie zaopatrzenia pracowników oświatowych w środki żywnościowe, materiały odzieżowe, obuwie, artykuły przemysłowe, naftę i węgiel.

W celu usprawnienia aparatu rozdzielczego dla nauczycielstwa ob. Wiceminister przyrzekł przydzielić dla Spółdzielni Samopomocy Naucz. 2 samochody ciężarowe i ułatwić uzyskanie odpowiednich kredytów.

Odnosnie przydziałów obuwia rozdział opiera się na rozdzielniku Komitetu Ekonomicznego, uwzględniającym hierarchię potrzeb, według roli, jaką poszczególne grupy pracowników odgrywają w gospodarce ogólnokrajowej. Nauczycielstwo otrzymało dotychczas 60 000 par obuwia brezentowego z darów UNRRY po parze na kartki I kat. Obecnie otrzyma 2500 par obuwia skózanego UNRRY i 13 000 par z produkcji krajowej. Ponadto Ministerstwo Oświaty otrzymuje dla nauczycieli repatriantów, niezależnie od przydziałów PUR-u 5 000 par obuwia obecnie i w najbliższej przyszłości otrzyma dalsze 5 000 par.

W sprawie zaopatrzenia nauczycielstwa w węgiel i naftę, ustalono, że ze względu na szczupłość zapasów i brak środków przewozowych, sprawy przydziałów będą mogły być załatwione tylko w ramach ogólnego planu zaopatrzenia. Ob. Wiceminister zwrócił uwagę na konieczność różniczkowania przydziałów z uwzględnieniem w pierwszym rzędzie nauczycieli w dużych ośrodkach miejskich jako gorzej sytuowanych.

W zakończeniu konferencji ob. Wiceminister podkreślił znaczenie współdziałania nauczycielstwa z akcją świadczeń rzeczowych, które, jak wiadomo, stanowią podstawowe źródło zaopatrzenia ludności pracującej w środki żywnościowe.

### Austria domaga się Tyrolu i Karyntii

Wiedeń (obsł. wł.). Kanclerz Figel wygłosił w parlamencie austriackim przemówienie, w którym domagał się: powrotu południowego Tyrolu i całej Karyntii w granice Austrii, usunięcia linii demarkacyjnych pomiędzy strefami okupacyjnymi i zmniejszenia kontyngentów wojsk okupacyjnych. Rząd austriacki podejmie kroki w kierunku kontroli wzgl. upaństwowienia pewnych gałęzi przemysłu, jak również dążyć będzie do współpracy z sąsiadami, a w szczególności z Węgrami, Czechosłowacją i Jugosławią. Młodzież austriacka będzie szkolona w duchu demokratycznym, na podstawach kultury europejskiej. Hitlerowcy muszą być w wszystkich odpowiedzialnych stanowiskach usunięci.

### Jan Pelargon

## Lot z Anglii do Polski

Potem nastąpiło ładowanie teczek. Zapasowa bielizna, rękawiczki zimowe, szal, ręcznik, mydło (też niemieckie), szczoteczka do zębów. Spakowawszy teczkę przeszliśmy do broni. Rysiek po opatrzeniu szych pistoletów, ucałował obydwa colty, jeden zasadził za pasek od spodni.

— Dziewiątkę kładę do kombinezonu — rzekł. Wyciągnęliśmy kombinezon z walizek i sprawdziliśmy jeszcze raz zawartość ich kieszeni. Łopatka w bocznej kieszeni jest, w prawej na nodze powinien być pistolet przywiązany sznurkiem — już jest w lewej latarka elektryczna i nóż sprężynowy także na sznurkach, aby w ciemności nie gubić. W kieszeniach wewnętrznych apteczka i opatrunek osobisty. W apteczce pigułki odżywcze na trzy dni, pigułki usuwające zmęczenie też na trzy dni, jodyna, dwa zastrzyki morfiny — wszystko jest.

W tym momencie zastukano do drzwi.

— Come in — wrzasnęliśmy.

Wszedł gospodarz, za nim żołnierz z tacą, na której postawiano nieduże metalowe buteleczki, grube pajdy chleba ze słoniną oraz lilka gazet niemieckich.

— Take your whisky and supper, gentlemen.

Każdy z nas dostał po buteleczkę whisky oraz po pajdę chleba i gazetki. Po wyjściu gospodarczego, Henio otworzył buteleczkę, posmakował, skrzywił się i rzekł:

— Dobrze, ale mocne.

Włożyliśmy kombinezony, teczki do walizek i zesłaliśmy na dół. Zdażyliśmy tylko usadowić się przy radioodbiorniku, kiedy wezwano nas na odprawę.

Odprawa nie trwała długo. Dano nam mapy okolic, w których będziemy skakać, adresy kontaktowe i hasła, hasła placówki, spisy wartości zasobników, które z nami miały być rzucone, pasy z pieniędzmi i poczta, a w końcu zyczono pomyślnych wiatrów. O szczęśliwej drodze nie było wolno wspominać.

Wyszliśmy stamtąd trochę odurzeni szybkością wszystkich tych wypadków. Zda się, że wielu nie mogło sobie całkowicie uprzytomnić, że to już za kilka godzin odlot.

O godzinie 11-tej podano nam drugie śniadanie. Po śniadaniu fasunek spadochronów i załadunek na samochody. Boki bud zostały spuszczone tak, że nie mogliśmy nic widzieć nazewnątrz, ani nikt nas nie mógł zobaczyć. Samochody ruszyły. Zaczynaliśmy swój powrót do kraju.

Po trzech i pół godzinie jazdy samochody zwolniły biegu, zaczęły kołować, a w końcu zatrzymały się. Z wielką ulgą wyszliśmy na świeże powietrze. Znajdowaliśmy się na małym dziedzińcu, otoczonym z trzech stron trzema budynkami. Czwartą zamykał, wysoki drewniany perkan z ta-

3

ką bramą. Z niedaleka słychać było warkot samolotu. Byliśmy zatem na lotnisku.

Grupa nasza stojąca w pośrodku zalanego słońcem dziedzińca, musiała wyglądać co najmniej oryginalnie. Każdy z nas był ubrany w cywilne ubranie, w jednej ręce trzymał jesionkę oraz plecak — spadochron, a w drugiej walizkę. Robiliśmy wrażenie turystów a nie żołnierzy.

Kazano nam zgrupować się ekipami. Do każdej ekipy przydzielono jednego lotnika. W naszym języku nazywaliśmy go „wykidajem”, on bowiem dawał znak do wyskoku z samolotu. Do nas zbliżył się jakiś wasaty kapitan, którego nazwiska jak zwykle przy przedstawianiu nie dosłyszałem. Był bardzo miły i uprzejmy. Oświadczył nam, że start jest wyznaczony na godzinę osiemnastą minut pięć; że obecnie zjemy jeszcze podwieczorek, a potem trzeba się będzie ubierać i jechać do samolotu, jest bowiem godzina piętnasta. Wszystkim nam trzem podobał się nasz „wykidajło” i stwierdziliśmy zgodnie, że miło nam będzie lecieć w takim towarzystwie.

Nie wszyscy jednak byli zadowoleni. Władek był wyraźnie zdenerwowany i spoglądał niezbyt zachwycony na stojącego przy nim lotnika - Anglika, który próbował nawiązać z nim rozmowę. Wszystkie inne ekipy miały lotników - Polaków. Pech chciał, że Władek musiał trafić na samolot z załogą, złożoną z Anglików, do których nie mieliśmy zupełnie zaufania. Przybił nas ostatecznie nasz „wykidajło”, który oświadczył, iż Angliki nie mają zazwyczaj szczęścia do lotów do Polski. Najczęściej nie dolatują wcale, często jak doleca-

nie znajdują placówki odbiorczej. Nie zazdrościłem Władkowi. Henio popatrzawszy w tamtą stronę, rzekł do mnie:

— Wiesz, kto wie czy nie sprawdzą się jego złe przeczuca. Nie mam zaufania do lotników — „dzemo-jadów”.

— I ja także nie mam — odparłem.

— Żadnej Angielce nie wierzę, w jej ku mnie miłość, a żadnemu Anglikowi nie wierzę, że mnie dowiedzie spokojnie do kraju — dorzucił Rysiek. Suty podwieczorek zjedliśmy szybko. Wychodząc z sali, gdzie posiłaliśmy się, otrzymał każdy z nas po jednym ziarnku fasoli. Była to trucizna. Otrzymując truciznę, nie zdawałem sobie sprawy z niebezpieczeństwa przedwczesnego jej użycia. Zrozumiałem to dopiero rok później w Warszawie. Ryskowski jedna pigułka była za mało. Wszedł więc na salę jeszcze raz i wychodząc, otrzymał drugą fasolkę, którą usiłował zaraz sprzedać, nie znalazł jednak chętnego nabywcy.

Ponieważ była już godzina czwarta po południu, zaczęliśmy się na gwałt ubierać. Nogi w kostkach wzmocniliśmy bandażami elastycznymi, do butów pod pięty włożyliśmy korki gumowe. Następnie po założeniu na siebie pasów z pieniędzmi i piaszcza, w którego lewej kieszeni wewnętrznej winny znajdować się wszystkie mapy i akta zrzuca, a w lewej zewnętrznej magazynki i amunicja zapasowa, naciągnęliśmy na siebie kombinezon, w którego specjalnej tylnej kieszeni umieszczona była wypchana teczka, jako amortyzator, aby nie zbić mocno wiadomej części ciała przy zetknięciu z matką ziemią. (Ciąg dalszy nastąpi).



# LITERATURA I SZTUKA

## Radio a literatura

Tytuł bardzo poważny, arcy-poważny. Graniczący z drobiazgową rozprawą doktorską o przyczynkach. Tracący przypiskami, metodologią, rekapitulacją dentologiczną. A jednak jest to tytuł istotny, dziś właśnie nabierający coraz więcej żywej treści i aktualności.

Bo „posłuchajcie i zważcie u siebie”. Najpierw słowo pisarza, mówiące językiem przeciętnego szabrownika, „docierało do konsumenta — za pośrednictwem” książki. Książka była chlebem powszednim, artykułem pierwszej potrzeby, była sprawdzianem kulturalnej dojrzałości człowieka. Często sprawdzianem jedynie ad oculos. Ale w każdym razie była, trwała, mówiła czarnymi czełkami o rzeczach najważniejszych, mieniła się barwami stu tęczy, budziła uniesienia, zachwyty, otwierała na ścieżkę bramy do lepszych światów, wiodła do gwiazd. Nie tylko tomy i tonny artykuły, lecz i najpiękniejsze wiersze można by pisać i już napisano o roli książki, tym razem uchwytynego cienia wielkiego słowa — Literatura. Z jej niezbedności, z wielkiego czaru książki zdaliśmy sobie dopiero wówczas sprawę, kiedy jej nie stało. Brak książki, niemożność jej nabycia — stała się dla wielu tysięcy, w czasie beznadziejnych lat okupacji, stratą dotkliwą i prawdziwie bolesną. Głód drukowanego słowa szarpał równie dotkliwie czytelnika jak głód niekötyny palacza. Między twórcą a czytelnikiem, między światem myśli i ducha, a światem milionów szarych zjadaczy chleba wytworzyła się dotkliwa luka. Niewypelniona po dziś dzień. I wiele zapewne woły upłynie w rzecze, zanim książka stanie się w domach naszych codziennym gościem.

I tutaj przechodzimy do sprawy zasadniczej, do roli radia, które w bardzo wielu wypadkach, już dzisiaj nawet, przejęło na siebie rolę książki, czyli, innymi słowy mówiąc, zbliża tysiące słuchaczy do literatury, nawiązując z nią stały i serdeczny kontakt. W tym miejscu sardonicy sceptycy usmiechną się z pobłażaniem. „Tysiące słuchaczy?” — Gadał do lampy! (radiowej!) Tak tysiące — stwierdzam z uporem. Pragniecie dowodów, statystyk, cyfr? Służę. Otóż proszę pamiętać, że per 1 grudnia 1945, mimo braku aparatów, sprzętu technicznego, lamp, odborników, kondensatorów etc. etc., dyrekcja Polskiego Radia w Poznaniu zarejestrowała 32.098 posiadaczy odborników lampowych (nie mówiąc o abonentach detektorowych i głośnikowych). Z tej liczby 19.654 odborniki lampowe znajdują się w zasięgu administracji Rozgłośni Poznańskiej, a reszta, czyli 12.444 w pozostałym terenie województwa poznańskiego łącznie z Ziemią Lubuską. Przez dyskretnie nie wspominały tu o sympatycznych radiopojęczkach, którzy też z pewnością mogliby założyć wcale liczny zawodowy związek!

Te liczby przetłumaczone na zwykły codzienny język oznaczają ni mniej ni więcej, lecz tylko tyle, że w samym województwie poznańskim już dzisiaj słucha codziennie radia prawie 130 tys. ludzi, jeśli przyjmemy normalny, czteroosobowy skład rodzinny.

A więc, nabraliśmy nieco szacunku do radia. Bardzo jestem z tego zadowolony i ciągnę dalej. Na te stutrzydziestotysięczną armię tylko wielkopolska, radio wywiera stały, ustawiczny, codzienny wpływ! Wpływ o wiele ważniejszy, głębszy i bardziej zasadniczy niż codzienna gazeta. Zawodowych malkontentów z góry uspokajam przyznaniem im stuprocentowej racji na temat „kacików”. A mili moi przyjaciele po piórze niech sobie nadal na nich używają. Nie samym jednak „kacikiem” żyje człowiek. I nie on jest najważniejszy i istotny. Istotnym jest wpływ jaki radio wywiera na słuchacza, wpływ dzisiaj sto razy silniejszy niż był wczoraj. A równo-

ześnie ze wzrostem wpływu zacieśniła się przyjaźń między radiem a literaturą. I jak w każdej przyjaźni, która ze stron musi być stroną dającą. W tym wypadku daje radio. Bo ono właśnie przynosi słuchaczowi literaturę w formie najbardziej żywej; w recytacjach najcenniejszych wyjątków poezji i prozy polskiej, we fragmentach dramatycznych, odtwarzanych „na gorąco” przez artystów sceniczných, felietonach literackich, radiofonizowanych nowelach, stałym aktualnym przeglądem wydawniczym. Lecz nie to jest ważne, co radio w tym zakresie robi, co daje, lecz istota zagadnienia leży w tym, jaka jest reakcja słuchaczy na radiowe audycje literackie. Czy spełniają one po prostu swój cel, czy zbliżają świat literatury do słuchacza.

W ostatni czwartek skończył się cykl, pierwszy tego rodzaju w Polsce pt. Mówiona historia literatury. Wyszło się z prostego założenia, że w czasach, w których brak jest podręczników szkolnych, a głód wiedzy wśród najszerzych warstw społeczeństwa niepomierne wzrasta, że w czasach tych, trzeba młodzieży, nauczycielom gimnazjalnym przyjść w inny sposób z pomocą. Na naszą więc prośbę prof. prof. Uniwersytetu Poznańskiego dr Roman Pollak i dr Zygmunt Szweykowski w szeregu pogadanek zapoznali naszych słuchaczy z zasadniczymi wiadomościami z naszej literatury. A skutek? Słuchali tych wykładów młodzież, słuchali starsi, zwracano się wielokrotnie do mnie z prośbą o przepisanie tych wykładów, o wypożyczenie ich choć na kilka dni.

Dzisiaj, gdy wszyscy wszystko pozapominali, gdy brak pomocy naukowych, bibliotek, pracowni literackich daje się coraz bardziej we znaki, gdy nie każdy może pozwolić sobie na teatr, radio wprowadza literaturę do domu i serca. Słuchacze coraz częściej domagają się fragmentów komedji i dramatów, recytacji, wierszy i prozy. Krótkie objaśnienie literackie zapoznaje ich z atmosferą utworu, odpowiednia recytacja zbliża do jego ducha. W konsekwencji zaś piszą słuchacze: Nie wiedziałem że to takie piękne. Dawajcie częściej. Dajemy też hojną garścią. No miliej dawać, niż brać. Przemówiła więc przed mikrofonem Trójca Romantyczna, ożył wielki Wyspiański, najwięksi nasi poeci i pisarze wyczarowali przed słuchaczami swój świat tęsknot, pragnień i wzlotów.

Kiedy późną nierz nocą opuszczam po całodziennym orce gmach naszej radiostacji, kiedy opuszczam ten przedziwnie zwariowany artystyczny młyn, gdzie próba goni próbę, pogadanka felieton, ten suchowisko — przyrzekam sobie świecić, klnąc się na błyszczące gwiazdy, że to już po raz ostatni, że więcej nie dam się nabrać. Przyrzekam to sobie konsekwentnie i konsekwentnie to łamię. Przypominam w tym zakochanego sztubaka, który dziś ślubuje, że już nie wejdzie na swą ukochaną, a nazajutrz, od świtu, spaceruje pod jej oknem. Bo mnie jak i tych wszystkich, którzy się z tą pracą kiedykolwiek zetknęli, również opętała druga wielka miłość życia. Tej miłości na imię: Radio. Pierwsza miłość nosi odwieczne, królewskie imię: Literatura. Cieszę się przede ogromnie, że te dwie rywalki pokumały się z sobą serdecznie. Tak chyba dzieje się tylko w bajce. Cieszę się też, że się zaprzyjaźniły, że mają sobie dużo do powiedzenia i z okazji Świąt tak Literaturze jak Radiu życząc długich i owocnych lat duchowej wspólnoty.

Stanisław Krokowski

### Z prasy literackiej

Miesięcznik Literacko-Krytyczny „Twórczość” przynosi w każdym zeszytach twórcze i poetyckie najwybitniejszych pisarzy polskich. Najbliższe zeszyty pisma zawierają: 1. K. Pruskiego monografię T. Kościuski, fragmenty pamiętników Stefana Jaracza, opowiadania J. Andrzejewskiego, W. Żukrowskiego, M. Szczepańskiej i innych, dalszy ciąg „Szkiców piórkami” J. Bobkowskiego, prozę B. Kuczyńskiego („Upadek Mussoliniego”) etc.

Publicystyka społeczna i literacka reprezentowana będzie szkicami i esejami: 1. K. Irzykowskiego („Materia poetycka”), 2. A. B. Dobrowolskiego („Nowa ciemnota”), K. Grzybowski („W klimacie historyzmu”), J. Zawiejskiego („Zofia Nałkowska”), J. G. Pawlikowskiego („Potęga zaklamania”), K. W. Zawadzkiego („40 lat z Kochanowskim”), R. Ingardena („Człowiek i czas”), K. Wki („Zagadnienie propagandy”) etc.

Listonadowy zeszyt pisma poświęcony był w całości Adamowi Mickiewiczowi i przynosił mianem pisma filomatyczne poety.

Przeanalizuj „Twórczość” (kwartalnie 120 zł, półrocznie 240 zł) przyjaźnie administracja miesięcznika, Kraków, ul. Wielopolska 1.

W trzecim numerze „Twórczość” czytamy m. in. wiersze Antoniego Słonimskiego, „Susanna” fragment powieści „Jeziorek Bodeński” Stanisława Dygata, wiersze poetów rosyjskich w przekładach Jarosława Iwaszkiewicza, Mieczysława Jastruna, Adama Ważyka, i innych, Kazimierza Wyki „Tragiczność, drżina i realizm”, Zdzisława P. Kozłowskiego „Problematyka gospodarki planowej”, fragment powieści satyrycznej „Drewniany kół” — Kazimierza Brandysa. Całość numeru omówimy w najbliższym czasie.

### Z Teatru Nowego

Na trzy dni przed otwarciem tego teatru, który po krótkiej batalii z miejscowym Wydziałem Kinofikacji wrócił do swej przedwojennej sali, byłem na widowni w trakcie przystosowywania wszystkich urządzeń do nowych zadań. Wydawało mi się niepojęte, że za trzy dni ma się tu odbyć premiera „Ślubów panienskich” Al. Fredry. A przecież 13 października siedzieliśmy na widowni tego sympatycznego teatru, w którym wszystko zapięte już było na ostatni guzik. Złamanego szeląga nie dawałem za to, że z tych ruin, chaosu i ogromu różnych kapitalnych prac, zdolał dyr. Szczerbowski wyjść zwycięsko. Ale przecież poszło. Inowacją swego rodzaju był pomysł reż. Wasilewskiego, polegający na „tryptykowym” podziale sceny, przy czym spektakl szedł bez kurtyny. Doczekaliśmy się „Ślubów panienskich” kilkudziesięciu przedstawień przy niezmiernie pełnej widowni. Zapolskiej „Panna Malczewska” i Grzymały-Siedleckiego „Sublokatorka” to przedstawienia, które również doczekały się dużej ilości wieczorów.

Tymczasem przygotowuje dyr. Szczerbowski kilka nowych sztuk i wznowień. Tak więc pójdzie na „pierwszy ogień” „Pensjonat w dworze” Kiedrzyńskiego. Sztukę reżyseruje R. Wasilewski. Jako następną sztukę wystawi Teatr Nowy przygotowywaną z całą sumiennnością i wkładem olbrzymiej pracy nad wystawą (ma być ponoć wspaniałą) sztukę nieśmiertelnego Fredry „Zemsta”. Rolę żeśnika grać będzie sam dyr. Szczerbowski. Za prawdziwą przyjemnością wysłuchałem zapewnienia dyrekcji teatru, że zobaczymy na scenie szekspirowski „Wieczór Trzech Króli”. Zdajemy sobie wszyscy sprawę z tego, że „epikurejskich prawdziwego teatru” czeka uciążliwa. Rozumiemy trudności, z jakimi teatru walczą. Wojna zniszczyła teatr w Polsce, trzeba odbudowywać wszystko. Skurczyli się szeregi aktorów. Wojna przerzuciła ich kadry tak, że trudno dzisiaj podołać wszystkim planom. Brak sił aktorskich musi być możliwie szybko wyrównany. Ale przecież — powtarzam — z przyjemnością wysłuchałem wszystkich projektów co do przyszłości sezonu Teatru Nowego.

Znana powieść Mostowicza „Znachor” w przeróbce Ferskiego, aktora i reżysera ukaże się na scenie Teatru Nowego w pierwszych miesiącach przyszłego roku. Jeżeli już mówimy o przeróbkach to wspomnieć musimy o tak popularnej w swoim czasie sztuce Waltera i Hopkina „Artyści”. Przerobił ją Marian Hemet.

I jeszcze jedno: zdaje mi się, że dyrekcja teatru tak się przyzwyczaiła do myśli o przedstawieniu mickiewiczowskich „Dziadów”, że wystawienie ich nie ulega już chyba żadnej wątpliwości.

Wiemy, jak bardzo na sercu leży każdemu dyrektorowi teatru sprawa osiągnięcia właściwego „niveau”. Wiemy, że specyficzne, powojenne warunki bywają niekiedy tak ogromnie trudne, że i „reże niekiedy opadają”. Ale znając ludzi teatru, ich umiłowanie sceny i chęć zadośćuczynienia wymogom kulturalnym teatromanów, możemy być pewni, że przecież pokonają oni (ludzie teatru) te trudności.

Oczekujemy więc z całym zacięciem wystawienia planowanych sztuk, zwłaszcza tych z tak zwanego „wielkiego repertuaru”. Uzbiorzymy się w cierpliwość, bo rozumiemy dobrze, że postępująca odbudowa życia teatralnego (pod każdym względem) musi odbywać się w sposób inteligentny, precyzyjnie i stanowczo. A to zabiera jeszcze dużo czasu. Cieszy nas jednak, że daliśmy nam teatru już kilka bardzo wartościowych wieczorów; teatralna publiczność Poznania przyjęła je z wdzięcznością.

Czekamy — jak już powiedziałem — cierpliwie na wystawienie dalszych planowanych sztuk. Będziemy mogli potem powiedzieć, że dzieło odbudowy teatru jest ukończone.

A na tym nam i teatrom bardzo zależy.  
Tad. H. Nowak

### Alicja Iwańska

#### Wschód

Na wschodzie mego życia  
gwiazdy.  
Wykute z żelaza,  
zapalone lśniącem oddechem.  
Gwiazdy — gazy.  
Gwieździste niarzi  
aureolą usiwięcają strzechy.  
Mijają noce bezdomne  
pełne smutku  
nie do ukrycia.  
Słońce nie wykuto jeszcze  
na wschodzie  
mego życia.  
Blade świty twardnieją  
w długie,  
żelazne  
lata  
i wschód mego życia  
jest  
zachodem świata...

### Zygmunt KarSKI

#### W lazurowej grocie

Pachnie błękitna noc; gdy będę już złamany  
Jak narcyz krótkotrwały zimnym szeptem wiosny,  
Chciałbym się znaleźć w grocie tęczowej alany,  
Jak stalaktyt bez serca z jej wnętrza wyrosły.  
Chciałbym przyjść kiedy mocna, jak w mym sercu  
burza,  
Nawalnicą zakryje srebrne deszczu sploty,  
Przeczekać noc i patrzeć, jak dal się wynurza  
I gwiazda jedna błędnie na skłonie niebiosów.  
Potem przecuć, żeś obok, w innym skąd węgłębieniu  
Tajemna jako instynkt muszli lazurowej,  
I w zachwycie, w tęczowym grot naszych zbliżeniu  
Prowadzić z tobą długie, intymne rozmowy.

## „Pan Jowialski” w Teatrze Polskim

Przypominam sobie długie i interesujące spory między krytykami przed wojną, czy „Pan Jowialski” jest „krwawą” satyrą na czasy współczesne Fredry, czy też nią nie jest. Jakikolwiek by ktoś miał w tej sprawie sąd, jest jasne, że wszystkie te interesujące kwestie są dla widza obojętne. Sztuka nie narzuca bynajmniej przekonania, że treść polityczna jest jej treścią. Jeśli w niej nawet były jakieś aktualne problemy — to wywietrzały zupełnie. Obecnie wybija się na pierwszy plan poezja miłości. Trzeba bowiem pamiętać, że Fredro jest właściwie w najgłębszej istocie wielkim poetą miłości. „Śluby panienskie” to przecież komedii w Polsce odpowiednik „Romeo i Julia” Szekspira. Nakt z równą subtelnnością jak Fredro nie przedstawił normalnej, nie historycznej, nie sentymentalnej miłości. Tej miłości, która w każdym nowym pokoleniu wydaje się być inną — a jest właśnie stara jak świat miłością. W „Panu Jowialskim” zwycięża także poeta miłości. Mało nas obchodzi subtelne aluzje do sytuacji ówczesnej, co więcej mało nas wzrusza nieprawdopodobieństwo sytuacji, a nawet oklepany, straszliwy pomysł odnalezienia się syna, porwanego przez Cyganów — przejmują one subtelnie przedstawiony proces miłości, dojrzewającej w młodym sercu. I pochwała miłości. Atmosfera miłości.

Oczywiście, gdyby Fredro nie był poetą, gdyby więc nie umiał wyczarować w nas nastroju i atmosfery miłości, sztuka byłaby nie do strawienia. Sztuczność samego pomysłu zasadniczego, nieprawdopodobieństwo sytuacji wywołałyby w nas reakcję niechęci. Ale tak się nie dzieje. Ta — na nasze dzisiejsze odczucie — niezbyt oryginalna farsa — ma poezję fars szekspirowskich czy molierowskich. Pozorne techniczne naiwności nas nie razi, bo odczuwamy, że Fredro niewielką wagę

im przywiązywał. Traktuje on je z swobodą poety. Ma on do całej akcji i jej poplątań, stosunek humorystyczny. W utworze tego klasyka — wydaje się nam, że dostrzegamy typowo romantyczną postawę wobec uznanych konwencji teatralnych. Wszystkie postaci są tylko z pozoru „żywymi ludźmi”. To są kukielki. I czujemy doskonale, jak uśmiechnięty poeta pociąga za sznurki. Jak bawi się stawianiem ich w coraz więcej skomplikowane sytuacje. Cóż robić — bawimy się także. I odczuwamy, że jednak ta zabawa ma swój poetycki sens. I że te kukielki — mimo swojej niezłożoności — wskazują na rzeczywistość. Są jej poetycznym cieniem. Każdy cień jest trochę brylowaty, prymitywny w porównaniu z człowiekiem. Ale każdy cień jest również odbiciem postaci. Ta gra cieni jest zaś grą miłości. I to miłości nie tylko młodzieńczej — ale co interesujące — także starczej. Pan Jowialski jest na śmierć zakochana w swoim mężu, pan Jowialski także czule kocha swoją żonę. Miłość ich do siebie jest komiczna — ale poetycznie komiczna. A przecież i szambelan i szambelanowa na swój sposób — dziwny i niezwykły — wyrażają wzajemną miłość. Śmieszna, pe-

na pozornej niechęci, ale niemniej prawdziwa. Nie wyobrażam, żeby ta para — tak pozornie niedobrana się rozeszła... Ale robię tu błąd, mówiąc o kukielkach, jak o ludziach. Błąd wybaczalny, bo kukielki prawdziwego poety są zawsze bardzo ludzkie. I nie wiadomo, dlaczego zaczyna się o nich mówić, jak o „prawdziwych ludziach, choć się doskonale uświadamia ich kukielkowatość. Fredro jest zaś niewątpliwie poetą. I jak każdego poety trzymają się jego „głupstwa”, na swój poetycki sposób mądre głupstwa. Takim poetyckim mądrym głupstwem jest „Pan Jowialski”.

Reżyseria E. Chaberskiego ma tę zaletę, że wydobyla atmosferę poetyckości z utworu, bez której byłby on przestarzałą farsą lub w najlepszym razie utworem o zwierzytelnych aluzjach politycznych. Mówiąc o poetyckości, nie myślę o sentymentalizmie oczywiście, ale o wydobyciu nuty lirycznego humoru, która wyraźnie „miesie” cały utwór. Jest to jak gdyby dno rzeczywistości poza pozorami farsowymi. Dno rzeczywistości poetyckiej prawdy, że jednak miłość istnieje — i że miłość jest piękna. Piękna nawet w swoim komizmie. Fredro jest dobrym obserwatorem, ale obserwacja jego jest li-

tosna i pochwalna. Jest poetycka. I to jedynie ratuje jego farsę przed czasem. Zastęga Chaberskiego jest, że to uczynił.

Aktorzy na ogół grali bardzo dobrze. Szczególnie Stoma i Dzwonkowski. Postacie, narysowane przez nich, doskonale spełniały swe zadanie uprawdopodobnienia nieprawdopodobieństwa poetyckiego. Dobre postacie stworzyły Antonina Podgórska i Bronisława Wojciechowską. Bez zarzutu grali O. Jaczewicz i Józef Niewęglowski. Zadowolala wreszcie Janina Marisówna. Zarzuty lekkie można by postawić Zygmuntowi Wojdanowi. Dla tego dobrze zapowiadającego się aktora, rola zdaje się, była zbyt skomplikowana. Utrzymanie się na wąskiej granicy poetyckiego — nieprawdopodobnego prawdopodobieństwa jest zadaniem ciężkim. Raz po raz dało się odczuć zachwianie równowagi. Zbyt wielki ciężar nałożono na młodego aktora.

Mimo jednak, że przedstawienie, ogólnie biorąc, jest dodatnią pozycją, nie można powstrzymać się od uwagi, że jednak chcielibyśmy widzieć raz prawdziwy dramat lub tragedię w Poznaniu. Bawiliśmy się, chętnie się jeszcze będziemy bawić, chcielibyśmy jednak być także wstrząśnięci do głębi. Jest to konieczne nie tylko aktorom, aby mogli zmierzyć się z wymaganiami wielkiego dramatu, ale również publiczności, która sobie wyobraza — a jest to nowa publiczność — że teatr jest tylko miejscem rozrywki, choćby poetyckiej rozrywki — i niczym więcej. Teatr musi się podjąć roli wykazania, że tak nie jest. Nie można iść w pewnym kierunku za daleko. „Zbytkiem słodczy jesteśmy karmieni”... Chcemy dramatu — choćby dla odmiany. Mamy jednak również głębsze powody takiej chęci. Kto zna teatr, dobrze je rozumie.

Wojciech Bąk



Aleksander Dzwonkowski  
w roli tytułowej  
„Pan Jowialski”.



Dyr. Władysław Stoma  
w roli Szambelana  
w „Panu Jowialskim”.  
Rys. (2) Bilski





Niedziela, dnia 23 grudnia 1945 r.

Kalendarz rzymsko-katolicki: Wiktorii
Kalendarz sławiański: Sławomir.

Czeki na olej do odebrania

Wydział Apropowizacji i Handlu stoł. m. Poznania podaje do wiadomości, że z dniem 22 bm. rozpoczął wydawanie czeków na olej na odcinek 14 - tłuszcz, karty grudniowej, kat. 1 po 250 g na osobę.

Jednocześnie Wydział Apropowizacji komunikuje, że przy odbiorze czeków na olej należy oddawać niezrealizowane czeki towarowe z ubiegłych miesięcy na jajka i masło. Zwolnienie powyższe nie dotyczy nauczycieli.

Choinki stanęły

(c) Ceny choinek, sprzedawanych w Poznaniu przez Spółdzielnię „Nasz Bór”, M.K.O.S., Zw. Inwalidów Wojennych i związki młodzieżowe uległy znacznej obniżce.

Choinki do 0,5 m wysokości kosztują według nowego cennika 10 do 50 zł, do 1 m - 60 zł (I klasa), 45 zł (II klasa) i 30 zł (III klasa).

Ponadto zwraca się uwagę kupującym, że choinki należy zakupić jak najwcześniej, gdyż trudności transportowe nie pozwalają na dowóz dalszych drzewek.

„Gwiazdor” w sali ratuszowej

(M) Do ogólnej akcji obdarowywania podarkami gwiazdkowymi najbiedniejszych naszego miasta przyłączyły się również władze Zarządu Miejskiego, urządzając w ub. czwartek w sali ratuszowej wspaniałą uroczystość opłatkową dla wdów i sierót po zmarłych pracownikach samorządu.

Czwartkowa uroczystość gwiazdkowa w sali ratuszowej pozostanie niewątpliwie na długo w pamięci jej uczestników, a radosne i szczęśliwe twarze obdarowanych są najlepszą zapłatą za trud i ofiary włożone w przygotowanie tej milej imprezy.

Jasełka dziecięce

(b) W przedszkolu Miejskiego Komitetu Opieki Społecznej przy ul. Słowackiego 38, dzieci pod przewodnictwem kierowniczki przedszkola ob. H. Święcickiej i wychowawczyni Z. Romalanki urządziły tradycyjną szopkę.

Wieczór pieśni

Towarzystwo śpiewacze „Lutnia” urządziło dla mieszkańców Wildy i Dębca „Wieczór pieśni”, który odbył się w dniu 16 bm., o godz. 15-tej przy ul. Wspólnej 10.

Należy podkreślić, że Tow. śpiewacze „Lutnia” wykazuje w dziedzinie wildeckiej wielką żywotność. Imprezy tego rodzaju powinny odbywać się częściej.

Dziennikarze urządzają „żywy dziennik”

(c) W drugie święto Bożego Narodzenia, o godzinie 18-tej odbędzie się w kawiarni „Svan” przy pl. Wolności 5 „żywy dziennik” urządzony przez Związek Zawodowy Dziennikarzy R. P. - Oddział Poznański.

„Żywy dziennik” dziennikarzy jest wznowieniem tradycji przedwojennej, która znana była na terenie Poznania.

„Żywy dziennik” dziennikarzy jest wznowieniem tradycji przedwojennej, która znana była na terenie Poznania. Ponieważ lokal obejmuje ograniczoną ilość miejsc, prosi się publiczność o wcześniejsze zamawianie stolików.

W każdej paczce - cząstka wdzięcznych serc

W ramach skromnej, lecz podniosłej i wzruszającej uroczystości odbyło się w piątek po południu w Browarze Poznańskim wręczenie pierwszej, symbolicznej paczki z podarkami gwiazdkowymi dla żołnierza polskiego.

Z ramienia gen. Świerczewskiego przybył na uroczystość w otoczeniu oficerów Wojska Polskiego mjr Leon Łustacz.

Przewodniczący Komitetu Gwiazdkowego, dyr. Browaru Miłczyński w treściwym przemówieniu obrazował przebieg i wyniki pracy Komitetu.

Wkrótce zostanie ogłoszony wydziałowy raport o 4 grudnia br. Komitet zdołał zebrać wśród społeczeństwa poznańskiego kwotę 600 tys. złotych i przygotować osiem tysięcy paczek.

go uważać należy za zupełnie zadowalający. Zarówno młodzież, zachęcona do brania udziału w tak wzniosłej akcji przez nauczycielstwo, jak również społeczeństwo poznańskie wypełniły swe zadanie całkowicie.

Po przemówieniu zakończonym okrzykiem na cześć Wojska Polskiego ob. dyr. Miłczyński wręczył mjr. Łustaczowi pierwszą, symboliczną paczkę dla żołnierzy polskich.

Mjr Łustacz, dziękując Komitetowi Gwiazdkowemu, stwierdził, że według otrzymanych meldunków z całej Polski, społeczeństwo poznańskie wysunęło się w tej akcji na pierwsze miejsce.

Dalsze szczegóły o „Sylwestrze Prasy”

Mimo wielkich trudności - nasi reporterzy zdołali zgarnąć dalszych szczegółów o cytowanej imprezie. Clou jej stanowi fakt przyjęcia honorowego protektoratu przez ob. wojewodę dr. Widzy-Wirskiego, dowódcę Okręgu Wojskowego gen. broni Karola Świerczewskiego, prezydenta m. Poznania mgra Stanisława Sroka oraz rektora Akademii Handlowej prof. dra Józefa Górskiego.

Do tańca przyczywać będzie doskonała „Osejka Jazzowa” Sekcji Rozrywkowej Zw. Zaw. Muzyków w Poznaniu.

Strona kulinarna spoczywa w fachowych rękach właściciela restauracji „Empire” ob. Zembatego, który zapewnia, że jego bufety zadowolą nawet najwybredniejszych smakoszy.

W programie liczne niespodzianki, m. in.: powitanie Nowego Roku na wesoło, tańce konkursowe o nagrody (z dyplomami!) oraz szereg innych „rewelacji”.

Czyn godny pochwały

(Mat) Utworzony niedawno w Poznaniu Związek Przyjaciół Łużyc („Prołuź”) zyskuje sobie coraz większe poparcie i zrozumienie wśród naszego społeczeństwa.

Kilka dni temu wpłynął do Zarządu Związku list znanego kupca poznańskiego ob. W. Chrzanowskiego, w którym nadawca w bardzo przychylnych słowach wyraża się o działalności związku i równocześnie deklaruje sumę 1000 zł na cele propagandowe związku.

Zarząd „Prołuź” składa na tej drodze podziękowanie zyczliwemu ofiarodawcy, a równocześnie apeluje ponownie do społeczeństwa z prośbą o poparcie zamierzeń związku.

Taryfa za przewóz furmankami. Zarząd Miejski stoł. m. Poznania, jako władza przemysłowa 1-szej instancji, wydał po wysłuchaniu opinii Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu, zarządzenie dotyczące taryfy maksymalnej za przewóz towarów furmankami.

W myśl wydanego rozporządzenia, przedsiębiorcy przewozowi mogą pobierać opłaty za robokowy przewóz towarów w wysokości 53 zł za godzinę (zaprzęg dwukonny) lub 40 zł (zaprzęg jednokonny).

Wypadki, kiedy przewóz nie odpowiada powyższemu warunkom lub odbywa się na akord można zastosować wolną umowę. Wydane zarządzenie nie obejmuje przedsiębiorstw transportowych i ekspedycyjnych i wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Uwaga, szkoły przemysłowe

Wydział Przemysłowy UWP, Dyrekcja Przemysłu Miejskiego, podaje do wiadomości zarządzenie Ministra Przemysłu ob. H. Mincea o sprawie inwentaryzacji surowców, materiałów pomocniczych i urządzeń na dzień 31. 12. 45.

Inwentura musi być sporządzona wg obowiązujących zasad inwentaryzacji, a więc: należy utworzyć w każdym przedsiębiorstwie Komisję i podzielić ją, zależnie od wielkości przedsiębiorstwa, na grupy: surowcowa, mat. pomocniczych, maszynowa oraz ruchomości (urządzenia biurowe i warsztatowe).

Przedsiębiorstwa dotychczas nieuruchomione są również zobowiązane do sporządzenia inwentury. Rekopisy inwentur należy przysłać na maszynie w kilku egzemplarzach do dyspozycji władz.

Inwentury będą zatwierdzane przez Dyrekcję Przemysłu Miejskiego na woj. poznański.

W dniach od 22-29 bm. pełnią dyżury nocne (od 19-22 godz.) następujące apteki poznańskie: Apteka Łazarza i Górczyńska, Apteka Północna, Apteka Włocławska, Apteka Miłczyńskiego, Apteka im. Mickiewicza, Apteka Dąbrowskiego, Apteka Wildy i Dębca, Apteka pod Koroną, Apteka Dąbrowskiego, Apteka przy Szpitalu, Apteka przy Szpitalu, Apteka przy Szpitalu.

Zaćmienie księżycy

W ubiegłą środę widoczne było w Poznaniu przy mało sprzyjających warunkach meteorologicznych całkowite zaćmienie księżycy. Wkrótce po godz. 1-tej można było spostrzec u północnego skrajna tarczy księżycy przyćmienie normalnego blasku.

Stan pogody uniemożliwił Obserwatorium Astronomicznemu uzyskanie cenniejszego materiału naukowego mimo uprzednio poczynionych przygotowań.

Następnie całkowite zaćmienie księżycy będzie miało miejsce 14 czerwca 1946 r.

W teatrach poznańskich:

Teatr Wielki: dziś, godz. 14.30 - „Kraina uśmiechu”; dziś, 18.30 - „Cyrulik sewilski”; jutro - teatr nieczynny.

Teatr Polski: dziś, godz. 15 i 18-ta - „Pan Jowialski”; jutro - teatr nieczynny.

Teatr Nowy: dziś, godz. 15 i 18-ta - „Sublokator”; jutro - teatr nieczynny.

Miejski Teatr dla Młodzieży: dziś, godz. 15.30 i 18-ta - „Trebacz z wioły ratuszowej”; jutro - teatr nieczynny.

Miejski Teatr Marionetek: dziś, godz. 12-ta i 14-ta - „Zemsta Heroda” (premera); jutro - teatr nieczynny.

Cyryl Varstet: dziś - program inauguracyjny; jutro - Cyryl nieczynny.

Wystawa Fotografii Artystycznej w gmachu Muzeum Wielkopolskiego w godz. od 10-14-tej.

„Dziś w „Kukulce” w Kawiarni „As”, pl. Wolności 4 - powtórzenie nowego programu pt. „Egiptka plaża”. Początek o godz. 18-tej.

W kinach poznańskich:

„Apollo”: dziś, godz. 15, 17 i 19-ta - „Studentka”; „Bałtyk”: dziś, 15, 17 i 19-ta - „Pojedynek”; „Jedność”: dziś, 14, 16, 18 i 20-ta - „Szalony lotnik”; „Warta”: dziś, 15, 17 i 19-ta - „Szalony lotnik”; „Wolność”: dziś, 15, 17 i 19-ta - „Przygoda pod Paryżem”.

Teatr Wielki w tygodniu świątecznym. Dyrekcja Teatru Wielkiego przygotowuje na okres pierwszych wolnych polskich świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku urozmaicony repertuar.

W wtorek, 25. 12., w pierwsze święto, o godz. 18-tej grana będzie operetka Fr. Lehara „Kraina uśmiechu”.

Drugie święto, 26. 12. przyniesie dwa przedstawienia: o godz. 14.30 - operetka Fr. Lehara „Kraina uśmiechu”; a o godz. 18.30 - operę J. Rossiniego „Cyrulik sewilski”.

Dzień 27 grudnia: o okazji rocznicy Powstania Wielkopolskiego grana będzie o godz. 18-tej opera ludowa K. Kurpińskiego „Krakowiany i górale”. Na przedstawienie to obowiązują ulgowe ceny biletów.

Dzień 28 grudnia przyniesie wznawienie operetki Fr. Lehara „Wesoła wdówka” z nową obsadą rol: Hanny Gławary i Walentyny Wesoła wdówkę śpiewać będzie Jadwiga Musielewska, Walentyna - Hanna Dobrzańska.

W sobotę, 29. 12. - operetka Fr. Lehara „Kraina uśmiechu”. W niedzielę, 30. 12. o godz. 14.30 - operetka „Kraina uśmiechu”; wieczorem o godz. 18.30 - opera J. Rossiniego „Cyrulik sewilski”.

W czwartek, dnia 27 bm., o godz. 20-20.45, w ramach audycji, poświęconej powstaniu wielkopolskiemu, transmitowanej przez Polskie Radio w Poznaniu, usłyszymy kwadrans literacki młodych poetów poznańskich: Franciszka Fenikowskiego, Leszka Golińskiego i Teodora Smielowskiego pt. „Wiatr znad Warty”.

W czwartek, dnia 27 bm., o godz. 20-20.45, w ramach audycji, poświęconej powstaniu wielkopolskiemu, transmitowanej przez Polskie Radio w Poznaniu, usłyszymy kwadrans literacki młodych poetów poznańskich: Franciszka Fenikowskiego, Leszka Golińskiego i Teodora Smielowskiego pt. „Wiatr znad Warty”.

Program audycji radiowych na dzień 24 bm. 6.55 Hymn i sygnał czasu; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Program z W-wy; 7.55 Program na dzień bieżący; 8.00 Dziennik poranny (powtórzenie); 8.15 Muzyka poranna; 8.25 Wiadomości bieżące; 8.30 Rady praktyczne dla słuchaczy w oprac. Renaty Dobrowolskiej; 8.40 D. c. muzyki porannej; 12.00 Program z W-wy; 12.10 Dziennik południowy; 12.25 Program z W-wy; 13.30 Muzyka kameralna; 13.50 Muzyka rozrywkowa; 14.55 Wiadomości bieżące; 15.00 Chóry śpiewają; 15.30 Zyczenia z okazji pierwszych świąt Bożego Narodzenia w wolnej Polsce dla żołnierzy polskich od społeczeństwa miasta Poznania wysłali Maria Srokowa; 15.35 Wiersze gwiazdkowe Tadeusza Wandera; recytuje Zygmunt Maciejewski; 15.50 Przegląd pracy w wielkopolskiej; 16.00 Program z W-wy; 16.40 Legenda wigilijna (opracował Zdzisław Wójcicki); 15.45 Kącik PPR; 17.00 Audycja wojskowa; 17.15 „W wieżach wigilijnych” - słuchowski pióra Aliny Piskowskiej-Jarochowskiej z ilustracją muzyczną Wiktora Buchwalda; 17.45 Program z W-wy; 19.20 „Gawęda wigilijna” Alfreda Sikorskiego; 19.30 Artykuł polityczny; 19.40 Dziennik wieczorny; 19.55 Koledy w wykonaniu Marii Mińskiej (fortepian), Stanisława Roya (tenor) i Kwartetu smyczkowego; 20.05 Program z W-wy; 22.40 Program na dzień następny; 22.45 Muzyka z płyt; 23.00 Skrzynka porozumienia rodzin; 23.15 „Naokoło świata”; koncert; 24.00 Transmisja pasterkki z kościoła w Łodzi.

KOMUNIKATY

Związek Kupiectwa Rynkowego urzędują w dniu 26 grudnia br. gwiazdkową zabawę w sali „Łoza” przy ul. Grobla 25. Początek o godz. 17-tej.

Komisariat Łazy M. O. donosi, że otrzymał kwotę 1.368, - zł zebraną na uroczystości weselnej ob. Ceyby i Leokadii Kowalskiej w Słupi, pow. Poznań. Sumę przelicza się na wdowy i sieroty po poległych milicjantach Komisarzatu 1-go M. O.

Gwiazdkowa Wystawa Sztuk Plastycznych organizowana przez Związek Polski Art. Plastyków Okr. Poznańskiego otwarta jest codziennie od 10-14-tej w „Wątlanku” niedzieli, w niedzielę, pierwszego świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku.

taką czy inną ilość paczek, ale to raczej, że w dług entuzjazmu i stopnia ofiarności, w każdej paczce, razem z podarkiem, znalazło się serce obywatela poznańskiego dla polskiego żołnierza”.

W uroczystości wzięli udział prócz przedstawicieli Wojska Polskiego i członków Komitetu Gwiazdkowego również przedstawiciele wszystkich stronnictw politycznych, przedstawiciele społeczeństwa poznańskiego oraz przedstawicielki organizacji: Związku Pocztowców, Tow. Przyjaciół Żołnierza, pracowniczy firmy „Centra”, firmy W. Dobski, OMTUR-u, wreszcie harcerki, przy czym uzupełnić nam wypada, że harcerki 8 Drużyny także, obok Drużyn 1, 24 i 37, pakowały gołwice i z zapalem paczki dla polskich żołnierzy.

Po zakończeniu uroczystości nastąpiło wydanie paczek dla jednostki, stacjonującej w Biedrusku. Transport z paczkami KOP-u wyjechał najsobliwiej rano, konwojowany przez przedstawicieli stronnictw politycznych i organizacji społecznych.

Szczegółowe sprawozdanie z działalności Komitetu Gwiazdkowego zamieszczamy w jednym z nast. numerów „Głosu”. Tymczasem pragniemy podkreślić, że nader szczęśliwym posunięciem Komitetu Gwiazdkowego było oddanie przewodniczącej w ręce dyr. Miłczyńskiego, który kierował akcją energicznie i sprawnie.

Ob. prezydentowa Srokowa wraz z przewodniczącymi poszczególnych sekcji, przedstawicielki i przedstawiciele organizacji społecznych i harcerki wyteżoną swą pracą dali dowód miłości i przywiązania dla bohaterstwa żołnierza polskiego, który nie skupił trudów, ani krwi dla zrealizowania naszych marzeń o wolnej, niepodległej Polsce.

Na podkreślenie zasługuje również możliwość i ofiarna praca kapitana Klimowicza, kapitana Poznańskiego i por. Szczepaniaka przy przyjmowaniu, segregowaniu i wydawaniu paczek z darami.

Osobną wzmianką należy się młodzieży szkolnej, która zebrała przeszło 1400 paczek i paczek naprawdę wartościowych. Obserwując młodzież szkolną, zwożącą wózkami paczki dla żołnierza polskiego, nie mogliśmy oprzeć się wzruszeniu a zarazem przeświadczeniu, że taka młodzież stanowi naprawdę wartościowy element w Narodzie i, że na takiej młodzieży śmiało możemy budować przyszłość wielkiej i potężnej demokratycznej Polski.

Jan Krasny

Prenumerata Głosu Wielkopolskiego

na miesiąc styczeń 1946 roku wynosi 54,- zł

Zamówienia

na prowincję z odnośnieniem do domu przyjmują wszystkie urzędy i agencje pocztowe do 20 grudnia br.,

na miasto Poznań (bez odnośnienia do domu) przyjmują Wydział Kolportażu Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik”, Poznań, ulica Bukowska 3, telefon 78-64, oraz wszystkie agencje i kioski gazetowe do 25 grudnia br.

Wpłaty po tych terminach nie będą uwzględniane

Z ruchu wydawniczego

Dr Feliks Widzy-Wirski: „Polska i Rewolucja”

W szczytej naszej literaturze powojennej uwydatnia się zupełny brak dzieł, które by starały się zgłębić sens zachodzących przemian, wyjaśnić ich podłoże filozoficzne, konstruować teoretyczne podstawy, jednym słowem dzieł, które by starały się znaleźć odpowiedź na dręczące prawie wszystkich — a przynajmniej tkwiące w podświadomości każdego z nas — pytania: dlaczego właśnie pokolenie nasze dzwiga na swych barkach straszne brzemie wojny i jej skutków, w imię czego zrezygnowaliśmy na szereg lat z osobistego szczęścia, ku czemu zmierzaliśmy i jakie w nim jest nasze miejsce jako Polaków i jako indywidualum?

Pierwszą próbą takiej syntezy jest nowa książka dr. Widzy-Wirskiego „Polska i Rewolucja”, która właśnie ukazała się na półkach księgarskich. — Ograniczamy się na razie do uwyppakowania tego faktu, odkładając szczegółową recenzję do jednego z następnych numerów. — Dr Widzy-Wirski jest nie tylko teoretykiem, jest również politykiem czynnym, odgrywającym nieposłednią rolę w tworzeniu się naszej nowej rzeczywistości. To też myśli zawarte w jego dziele nie są wyłącznie wyrazem abstrakcyjnych poglądów filozofa, ale i rezultatem konkretnych przemyśleń człowieka, borykającego się z rozlicznymi trudnościami powojennego życia zbiorowego i zmuszonego niejednokrotnie do szukania spontanicznych rozwiązań.

Książka, obejmująca ponad 360 stron druku i składająca się z trzech części: część pierwsza nosi tytuł: „Prawa życia i prawa śmierci”, w części tej autor w myśl tezy, że historia nie jest nagromadzeniem wypadków lecz rozwojem, zgodnym z prawami rozwoju analizuje teoretycznie i przykładowo układ psychiczny Słowiańszczyzny i charakter narodowy Polaków w szczególności.

W części drugiej zatytułowanej „Rytm epoki” autor stwierdza, że żyjemy w okresie „walki o nową prawdę światła i moc opanowania go” i charakteryzuje przemiany w układzie gospodarczym jak i w organizacji militarnej świata. Zarazem oświetla trasę, którą w myśl praw życia i śmierci „przebiegać ma wóz historii naszego narodu”.

Część trzecia, nosząca tytuł „Ostatnia szansa”, jest krytyczną analizą polityki przedwojennej i kreśli linie kierunkowe przyszłości w myśl ideologii „Zryw”, którego autor jest współtwórcą.



# Życia Wielkopolski i Ziemi Odzyskanych

## GNIEZNO

Pierwszy poranek muzyczny. Godną podkreślenia inicjatywę okazał Związek Zawodowy Muzyków z prezesem Ochłą na czele, urządzając pierwszy poranek muzyczny w Gnieźnie.

Starannie przygotowana do występu orkiestra wykonała szereg utworów. Do wykonanych utworów wyczerpujących objaśnień udzielał prezes Ochła. Dochód z koncertu, który zrzeszeni muzycy gnieźnieńscy dali bezinteresownie, przeznaczono na cele opieki społecznej.

Zaprzysiężenie młodego rocznika. Na rynku gnieźnieńskim odbyła się uroczystość zaprzysiężenia młodego rocznika tutejszej jednostki wojskowej. Po odprawieniu mszy polowej i wygłoszeniu przemówienia przez kapelana wojskowego ks. Mieczkę, przemówił do żołnierzy: przewodniczący Rady Narodowej Grotowski i kpt. Hołowiński. Następnie odbyła się na ul. Chrobrego defilada, którą odebrali przedstawiciele wojska, zarządu miejskiego, stronnictw politycznych i instytucji. W południe odbył się w ramach uroczystości obiad żołnierski oraz akademii, na której program złożył się: referat, występy wokalne i humorystyczne.

Wyniki rozpraw rehabilitacyjnych. Sąd Grodzki w Gnieźnie odrzucił ostatnio wnioski o rehabilitację, złożone przez Augustyna Junkego z Gniezna oraz Janinę Graukę. Uwzględniono natomiast wnioski Ireny i Gertrudy Wesolowskich — matki z córką. Niezrehabilitowani umieszczeni zostaną w obozie odosobnienia.

(pr)

## KEPNO

Dnia 22 listopada wieczorem w miejscowości Turkowy, pow. kępińskiego, bliżej nieznaną bandą dokonano napadu i zamordowała trzech tamtejszych.

W dniu następnym odbyło się w kościele parafialnym w Kepnie nabożeństwo żałobne za dusze zmarłych gospodarzy, niedawno osiedlonych repatriantów. Tej samej nocy ta sama banda napadła na miasto Kepno, gdzie zamordowano w bestialski sposób osiem osób, między innymi żonę i dwoje dzieci funkcjonariusza U. B. Jak wykazała sekcja zwłok jedno z tych dzieci, dziewięcioletni chłopczyk został zamordowany bagnetem, a jego siedmioletnia siostrzyczka jakimś tępym narzędziem. Mord niewinnej kobiety i dzieci wywarł wstrząsające wrażenie.

W dniu 26 listopada odbył się uroczysty pogrzeb pomordowanych. Udział w tej smutnej uroczystości wzięła cała ludność miasta. Dzień ten był ogólną żałobą. Sklepy i inne lokale podczas pogrzebu były zamknięte.

—mk—

## LASEK

Koło młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża przy szkole w Lasce, obejmujące organizację P. C. K. całą szkołę, urządziło ostatnio inwalidom wojennym w szpitalu w Puszczykowie miłą niespodziankę w formie atrakcji, starannie opracowanych pod kierunkiem opiekunki koła ob. Zofii Niwińskiej. Program, na który składały się tańce kostiumowe — jak czarodziej, krakowiak i góral, następnie solowe i zespołowe deklamacje i śpiewy — był niezwykle urozmaicony i ładnie wykonany.

Po występach młodzież rozdała żołnierzom nagromadzone dary, jak babki i placki, kielbase, mydło itd. Czyn młodzieży wywołał wśród żołnierzy szczerze wzruszenie. Za ofiarnością wzorowo pracującego koła, podziękował w serdecznych słowach pełnomocnik P. C. K. na Poznań-powiat ob. Antoni Golubski, wyrażając życzenie, by cała młodzież spod sztandarów czerwono-krzyżowych ofiarnie pracowała dla ojczyzny i społeczeństwa w imię hasła miłości bliźniego.

## MOGIŁNO

Pogrzeb bohaterów w Mogilnie. Mogilno przeżyło w dniu 25 listopada br. historyczną chwilę odprawienia na miejsce wiecznego spoczynku bohaterów-męczenników, którzy w pamiętnych dniach września i października 1939 r. zamordowani zostali przez okupanta i leżeli w masowych grobach czy pojedynczo na polach, w lasach lub w rowach. Przez trzy tygodnie dokonywano ekshumacji w Mogilnie i okolicy, by złożyć zwłoki męczenników do trumien i należycie pochować.

Z placu poklasztorznego wyruszył długi pochód pogrzebowy z 54 trumnami zamordowanych i 9-ciu urnami tych, co zginęli w obozach śmierci, kierując się na rynek. Tutaj, wobec wzniesionego ołtarza polowego egzekwuje żałobne odśpiewało duchowieństwo, a ks. prob. Misiak wygłosił okolicznościowe kazanie. Po przemówieniu burmistrza Gienzy, chór kościelny pod batutą ob. dyr. Zurońskiego wykonał „Błogosławieni umarli” — Nowowiejskiego, po czym uformował się pochód, w którym udział wzięły wszystkie organizacje społeczne i zawodowe, partie, organizacje kościelne, bractwa i cechy, przedstawiciele władz ze starostą ob. Gabisiem, korporacje miejskie i rodziny pomordowanych.

Ekspozycja ks. dziekan Mrugas — prob. z Szezpanowa w asyście pięciu kapłanów. Na czterech platformach wieszono trumny bohaterów, które złożono do krypty mauzoleum na wzgórzu św. Klemensa na cmentarzu parafialnym. Po ostatnich modłach żałobne kazanie wygłosił ks. prob. Obariski z Keyni, b. wikariusz mogileński, a chór odśpiewał „W mogile ciemnej”. Kompania honorowa oddała trzykrotną salwę.

Wieczorem w sali Domu Katolickiego odbyła się akademii żałobna, na której przemawiał starosta pow. ob. Gabiś oraz kier. Inf. i Propagandy ob. Czwojdzicki. Program uzupełniły produkcje muzyczne.

(Kn)

## ŚREM

Praca Uniwersytetu Powszechnego rozwija się nadal pomysłnie przy pełnym zrozumieniu i współpracy całego społeczeństwa. Przejawia się sympatyczna współpraca Uniwersytetu z miejscową Milicją Obywatelską, której członkowie uczęszczają licznie na wykłady, oraz z ich szeregów rekrutują się wykładowca stenografii podchor. Bernaciak. Czynnione są starania w sprawie uruchomienia kursów dokształcających dla milicjantów.

## Kurs dla pracowników samorządowych

Staraniem Zarządu Oddziału Powiatowego Związku Zawodowego Pracowników Samorządu Terytorialnego R. P. odbył się w połowie listopada I. powiatowy kurs dla pracowników samorządowych. W kursie wzięli udział delegowani pracownicy zarządów miejskich i gminnych, oraz Powiatowego Związku Samorządowego w liczbie 50 osób. Wykłady odbywały się w sali posiedzeń Powiatowej Rady Narodowej (gmach Starostwa) po 8 godzin dziennie. Ogółem było 45 godzin wykładowych. Program kursu obejmował wykłady, oparte na podstawie obowiązujących przepisów prawnych, a w szczególności obejmujące wiadomości z zakresu samorządu, rachunkowości, wymiaru i poboru danin samorządowych, budżetu i finansów związków samorządowych, ustroju i zakresu działania władz administracji ogólnej, postępowania administracyjnego, spraw wojskowych, stanu cywilnego, zdrowia, weterynarii, opieki społecznej i oświaty. Poza tym program kursu obejmował zagadnienia społeczno-gospodarcze na wsi, geografię Polski z uwzględnieniem zagadnień regionalnych oraz formy organizacyjne i zakres działania spółdzielczości.

Pozamiejscowi uczestnicy kursu mieli zapewnić bezpłatny nocleg, oraz wyżywienie. Zakończenie kursu odbyło się w obecności Starosty Powiatowego, przewodniczącego Pow. Rady Narodowej, wszystkich burmistrzów i wójtów, urzędników Starostwa i Wydziału Powiatowego oraz Zarządu Oddziału Powiatowego Zw. Zaw. Prac. Sam. Teryt. R. P.

Po przemówieniu kierownika kursu ob. Edmunda Mierzwińskiego, inspektora samorządowego i starosty powiatowego ob. Edwarda Gabiśa, nastąpiło wręczenie zaświadczeń kursistom. Doceniając znaczenie i doniosłość podnoszenia poziomu w kształceniu zawodowym pracowników samorządowych zwłaszcza w dobie obecnej, gdzie znaczny procent zatrudniony w związkach samorządowych przypada na siły nieposiadające fachowego wykształcenia w tym kierunku, inicjatywę zarządu Oddz. Powiatowego Zw. Prac. Samorządu Terytorialnego R. P. w Mogilnie, należy przyjąć z uznaniem, bowiem tym sposobem podniesiona zostanie sprawność funkcjonowania urzędów w powiecie.

## Dary społeczeństwa kaliskiego na gwiazdkę dla żołnierzy

Społeczeństwo kaliskie nie poskąpiło ofiar na gwiazdkę dla naszych żołnierzy. Nie będzie żadnego z nich, który by nie otrzymał подарunku wigilijnego.

Całą akcją zajęło się Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza, P. C. K. i młodzież szkolna. Przygotowano 2.000 pięciokilowych paczek.

W niedzielę 23 bm. w Szczypiornie odbędzie się „choinka”, w czasie której nastąpi wręczenie подарunków oraz popisy około 100 dzieci.

Będzie to widomy znak serdeczności jaką otacza naszych żołnierzy społeczeństwo.

Nie zapomniano także o cywilach, tych najbardziej potrzebujących. Tutaj z pomocą pośpieszył kupać ka-

liscy, którzy zorganizowali akcję zbiórki i przeznaczyli pewną sumę na gwiazdkę. Szlachetna i inicjatywa spotkała się z pełnym uznaniem społeczeństwa.

Właścicielka sklepu kolonialnego ob. Amelia Ulrych oprócz zwykłej ofiary przeznaczyła 60 kg. kawy zbożowej dla biednych.

Niezależnie od tego we wszystkich zakładach pracy i organizacjach odbyła się tradycyjna „Choinka”.

Pierwsza po 6-letniej przerwie gwiazdka w wolnej Polsce była w Kaliszu obchodzona bardzo uroczysto.

## WĄGROWIEC

18 grudnia br. z okazji 90 rocznicy śmierci wielkiego wieszaka Adama Mickiewicza odbył się uroczysty poranek mickiewiczowski w wykonaniu uczniów 1-ej klasy Liceum Humanistycznego. Słowo wstępne wygłosił ob. dyr. liceum prof. Dubas. Na program poranku złożyły się: piosenka filaretów, referat o Mickiewiczu, deklamacje, inscenizacja III części „Dziadów” oraz polonez w staropolskich strojach.

Czysty zysk przeznaczono na stypendium dla niezamożnych uczniów.

Nagrody dla rolników. W ub. tygodniu wręczył wojewoda dr. Widy-Wirski rolnikom pow. wągrowieckiego, którzy najlepiej wywiązali się z ostawy świadczeń rzeczowych premie w postaci siewczerek.

Nagrodzeni zostali ob. ob.: Bogusz Stanisław z gromady Legniszewo, gm. Mieścisko; Płociennik Maria i z gromady Miłostawice gm. Mieścisko; Tomczak Józef z gromady Runowo, gm. Wągrowiec-Południe; Kufel Jan z gromady Kopaszyn gm. Wągrowiec; Szymański Stefan z gromady Lechlin, gm. Skoki; Wilk Antoni z gromady Niemczyn gr. Domaśławek; Olszewski z Gołańczy — miasta.

Specjalnie wyróżnił ob. wojewoda ob. Płociennik Marię, która posiadając obszar 13 ha bez meża, bez siły pociągowej z jedną krową odstawiła 80% zbóż i 100% ziemiaków, dokumentując tym samym, że chłop dzisiejszy rozumie potrzeby współobywateli i ciężką dolę miasta.

## SWARZĘDZ

Rezolucja protestacyjna. Obywatele miasta Swarzędza oraz gminy wiejskiej, zebrani na wiecu, dnia 5 grudnia 1945 w sali Hotelu Polskiego w liczbie około 1000 osób z udziałem starosty powiatowego, ob. mgr. Nowickiego oraz Zarządu Miejskiego i Gminnego, podnoszą wobec wszystkich narodów świata najsluszniejszy protest przeciwko łagodnemu wyrokowi brytyjskiego trybunału wojkowego w Lueneburgu na zbrodniarzy hitlerowskich z Belzen. Ze sprawozdań dziennikarskich wynika najwyraźniej, że proces lueneburski był niepoważną rozprawą sądową, a raczej parodią urągającą sprawiedliwości. Wyrok brytyjskiego trybunału wojkowego w Lueneburgu może najsluszniej każdy ze zbrodniarzy hitlerowskich uważać za aprobate ich zbrodni i zachęte do dalszego z ich strony kontynuowania akcji zbrodniczej, odwetowej, rozpętania za jakie kilka lat nowej, jeszcze krwawszej pożogi wojennej. Czyżby w trybunale wojennym zasiadali nie obywatele Anglii, a zakapturzeni hitlerowcy? — takie bowiem pytanie cisnie się na usta każdemu o nawet najmniejszym poczuciu sprawiedliwości. Za wszystkie straszne morderstwa milionów spokojnych obywateli — ojców, matek, dzieci niewinnych, oraz bezbronnych jeńców, więźniów nie tylko w Polsce — Ojczyźnie naszej, ale wszystkich krajach, w których stanęła stopa zbira hitlerowskiego, tak łagodny wyrok, jaki zapadł w Lueneburgu, jest urąganiem sprawiedliwości, rzuconym w twarz ciężko pokrzywdzonej ludzkości.

## MALBORK

Pierwszy koncert polski w Malborku odbył się staraniem miejscowego komitetu odbudowy Kościoła św. Jana Ewangelisty w sali kinoteatru „Kapitol”. W programie były arie operowe i pieśni Verdięgo, Grięga, d'Alberta i in., utwory fortepianowe Chopina (m. in. scherzo h-moll), Manuela de Falla i Mendelssohna oraz recytacje. Jako wykonawcy wzięli udział artystka estradowa Jadwiga Kalkhoff (sopran koloraturowy), dr Zygmunt Sitowski (fortepian) oraz Tadeusz Malewicz (recytator).

## Nasza gospodarka

### Stan polskiej floty handlowej

Biuro portowe w Gdyni trzech polskich przedsiębiorstw armatorskich, Gdynia—Ameryka Linia Żeglugaowa, „Żegluga Polska” i Polsko-Brytyjskie Towarzystwo Okrętowe, które zorganizowało się niedawno, komunikuje o obecnym stanie polskiej floty handlowej.

W roku 1939 tonaż tych linii wynosił 104 000 BRT, a w chwili obecnej wynosi 109 000 BRT.

„Żegluga Polska” ma obecnie 10 statków o łącznym tonażu 18 218 BRT w tej liczbie 3 motorowce i 7 parowców. Są to motorowce: „Lechistan” i „Oksywie” i parowce: „Hej”, „Śląsk”, „Wisła”, „Kraków”, „Katowice”, „Poznań” i „Wilno”. W czasie wojny zatoniły więc „Chorzów”, „Cieszyn”, „Puck” i „Rozewie” a „Toruń” zatopiony został przez naszą marynarkę we wrześniu 1939 r., tarasując wejście do portu gdynieńskiego.

„Polsko-Brytyjskie Towarzystwo Okrętowe” ma obecnie 3 statki o tonażu 4 364 BRT. Są to „Lech”, „Lublin” i „Lida”, zatoniły więc „Lwów” i „Warszawa”.

„GAL” — Gdynia — Ameryka (Linie Żeglugaowe) dysponuje 11 statkami o tonażu 79 251 BRT. Ze statków sprzed 1939 są to motorowce „Batory”, „Sobieski”, „Morska Woja”, „Stalowa Wola” i parowce „Pułaski” i „Kościuszko” oraz 5 statków typu „Liberty”, każdy po 7 000 BRT — „Bałtyk”, „Białystok”, „Borysław”, „Narwik” i „Torbruk”. Stracił więc GAL dwa motorowce „Piłsudski” i „Chrobry”.

Trzy omawiane przedsiębiorstwa prowadzą wspólną eksploatację statków. Są one w dyspozycji United Maritime Authority (UMA) i w dalszym ciągu przewożą demobilizujące się wojska i sprzęt wojskowy. Miarodajne czynniki polskie czynią starania, aby przed upływem 6-miesięcznego terminu od chwili zakończenia wojny z Japonią, nasze statki zostały z tej służby zwolnione i mogły wrócić do kraju. (ZAP).

### Wzrost wydobycia węgla w Zagłębiu Śląsko-Dąbrowskim

Spośród 73 kopalń Zagłębia Śląsko-Dąbrowskiego najlepiej wykonywał plan w listopadzie br. kopalnie: „Gliwice” — 157 proc., „Michał” — 141 proc. (Zjedn. Chorzowskie), „Pokój” — 140,6 proc. i Szombierki — 140,1 proc., obydwie ze Zjedn. Rudzkiego. Najwięcej wydobyły węgla kopalnie: Siemianowice — 103 tys. ton (Zjedn. Chorzowskie), Janów — 102 tys. ton (Zjedn. Katowickie), Zabrze-Wschód — 85 tys. ton (Zjedn. Gliwickie) oraz „Michał” — 72 tys. ton (Zjedn. Chorzowskie). Należy podkreślić, że w miesiącu listopadzie po raz pierwszy została przekroczona granica 100 tys. ton miesięcznego wydobycia przez poszczególne kopalnie. Największy wzrost wydobycia w listopadzie w porównaniu do ub. miesiąca wykazały następujące kopalnie: „Jadwiga” — 24,5 proc. (Zjedn. Zabrze), „Czeładź” — 23,4 proc. (Zjedn. Dąbrowskie), „Michał” — 19,3 proc. (Zjedn. Chorzowskie), „Bobrek” — 18,4 proc. (Zjedn. Rudzkie).

### 37 ton części samochodowych dla Polski

Do Warszawy nadeszły 37 ton części do samochodów ZIS zamówionych przez Państwowy Urząd Samochodowy w fabrykach Związku Radzieckiego. Transporty zostały zwiezione do Centralnej Składnicy Biura Zasobów PUS, gdzie są obecnie rozpakowywane i segregowane stosownie do specyfikacji. (PAP).

### Rozwój Polskiego Monopolu Zapalczanego

Warszawa (PAP). Związek Gospodarczy Spółdzielni „Spółem” podjął sprzedaż zapalek produkowanych przez Polski Monopol Zapalczany. Do 15 grudnia Spółdzielnia „Spółem” rozprowadziła po kraju 50 milionów pudełek zapalek, do 1 stycznia 1946 r. ma rozprowadzić dalsze 15 milionów pudełek. Zapalki sprzedawane są w cenie 1 zł za pudełko. Z ilości tej Warszawa otrzymała 4 miliony pudełek, które rozprowadzone zostały przez 400 punktów rozdzielczych.

### Wydobyte kutry

Gdynia, (ZAP). — Z liczby kilkudziesięciu kutrów, zatopionych przez Niemców w porcie i wzdłuż wybrzeża polskiego udało się już wydobyć około 30 jednostek, w tym 6 we Władysławowie, 8 w Helu, 2 w Gdańsku, 2 w Gdyni, 2 w Derłowie, 4 pod Szczecinem i parę przy brzegach mniejszych miejscowości dawnego wybrzeża polskiego.

### Piece żelazne szamotowe!

BEDNARKI — HUFNALE

oraz inne towary żelazne tylko hurtownie poleca: 16353

### BRACIA DEIERLING - Hurtownia Żelaza

— pod Zarządem Państwowym —  
Biuro tymczasowe: POZNAŃ  
Zwierzyniecka 9 - tel. 66-63

### 2 odbiorniki

uniwersalne, aparat do badania lamp kupi natychmiast płacąc najwyższe ceny 16175  
Firma „RENOMA”, Stary Rynek 23.

### Kupimy

### 2 SAMOCHODY ciężarowe

3-tonówki na benzynę. — Ołerty  
Okr. Młeczarnia w Lesznie

### Księgowy(wa) bilansista

może się zwrac złożyć  
Wnioski z życiorysem i podaniem  
referencji kierować do 16195  
Spółdzielnia „ZRYW”  
ul. Roosevelta 4 (dawnej M. Focha)

### Nowa Wytwórnia Chem. i Farmaceutyczna aptekarza B. DALSKIEGO

Poznań, ul. Sieroca 2  
poleca się

aptekom, szpitalom,  
instytucjom państwowym  
i społecznym, drogeriom.  
Wysyłki pozamiejscowe za zaliczeniem.  
Zamówienia z wplatą a conto  
16346 mają pierwszeństwo.





Dnia 21 grudnia 1945 r. zmarł nagle i niespodziewanie mój najdroższy, nigdy niezapomniany mąż, najukochańszy ojciec, brat, szwagier i wuj, śp.

# Władysław Skoracki

przeżywszy lat 44.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 24 grudnia rb., o godz. 10.40 z kaplicy w Górczynie.

W ciężkim i nieutulonym smutku pogrążona  
**żona z córką i rodzina**

Poznań, Calliera 16, Śmigiel, Kościan, Szamotuły, Leszno, Krotoszyn i Ostrzeszów. 16383



Dnia 21 grudnia 1945 r. zmarł po ciężkich cierpieniach, nasz szanowany Olejami św., przeżywszy lat 65, śp.

# inż. Włodzimierz Wyczałkowski

Komisarz Rządowy  
Ministerstwa Odbudowy Zrzeszenia Przedsiębiorstw  
Budowlanych woj. poznańskiego.

W Zmarłym tracimy troskliwego i nieodżałowanego przełożonego.

**Urządnicy Z. P. B.  
woj. poznańskiego**

Msza św. odprawiona zostanie w poniedziałek, 24 bm., o godz. 8-mej w kościele św. Marcina przy ul. Fredry. Pogrzeb tego samego dnia o godz. 10.50 z kaplicy na cmentarzu w Górczynie. Druga msza św. dnia 5 stycznia 1946 r., o godz. 8.30 również w kościele św. Marcina przy ul. Fredry. 16373



**Śniadalnia i Restauracja „FREGATA”**  
Poznań, ul. Śmieradzkiego 2 nar. Chelmońskiego  
życzy wszystkim Szanownym Gościom  
**„Wesołych Świąt”**  
I zaprasza w poniedziałek 24-go grudnia  
na tradycyjną rybkę  
w drugie święto 26-go grudnia  
**całonocny dancing**  
od 17-ej do 5-tej rano 16358



Dnia 21 grudnia 1945 r. zmarł nagle, nieodżałowany, śp.

# Władysław Skoracki

kierownik działu poczty ruchomych.

W Zmarłym straciłmy sumiennego i serdecznego współpracownika i kolegę.

Cześć Jego pamięci!

**Naczelnik i pracownicy  
Urzędu pocztowo-telekomunikacyjnego  
Poznań 2**

16384



## Z Kraskich Zofia Trzeciakowa

żona b. radcy P. K. P.

zmarła dnia 10. 12. 45 r.

Pogrzeb odbył się 13. 12. 45 w Olkuzach, o czym zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych  
mąż, dzieci i rodzina  
Olkusz, Krotoszyn, Łuków i Sosnowiec. k1136

## Stalarnia Budowlana

wykonuje drzwi i okna na zamówienie

**Sokolowski i Ska**  
Poznań  
Winiarska 69 16358

## TRAKTOR

**CIĄGNIK 60 KM**  
w bardzo dobrym stanie, gotowy do jazdy, na gąsienicach do sprzedania.

Informacje:  
Przedsiębiorstwo  
Robót Budowlanych,  
**DURSKI**  
ul. Matejki 67 — tel. 75-67 16379

## Kupimy

### śrutownik i kaszarnię

nowy lub używany o większej wydajności. — Oferty z podaniem fabrykatu, rodzaju, ceny, wydajności i wymaganej siły do Głosu Wielkop. pod nr 16 189.

16379

**Zyczenia z okazji  
Świąt i Nowego Roku**  
składa swym Szanownym Odbiorcom  
**Firma Jan Zajączkowski i Syn**  
Hurtownia galanteryjna  
Łódź, ul. Piotrkowska 135 - tel. 114-63

Zakupuje  
stearynę,  
glicerynę 28 B6,  
olejek do perfum  
**W. FALKIEWICZ**  
Poznań, Łukaszewicza 30/39 16257

**Ogłoszenie**  
Związek Rewizyjny Spółdzielni R. P. Okręg Poznański, zawiadamia, że zgodnie z okólnikiem nr 46 Ministra Aproprowiacji i Handlu z dnia 18. 10. 1945 r. (Dz. Urzędowy Ministerstwa Aproprowiacji i Handlu nr 13 z dn. 10. 11. 1945 r.) wszyscy kierownicy techniczni zakładów mleczarskich (tak spółdzielczych jak i prywatnych, winni do dnia 31 grudnia 1945 r. uzyskać nominację Związku Rewizyjnego Spółdzielni R. P. oraz zatwierdzenie Urzędu Wojewódzkiego. W tym celu kierownicy techniczni winni złożyć odpowiednie podanie do Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu przez Związek Rewizyjny Spółdzielni R. P. w podaniu tym należy zamieścić następujące dane:  
imię i nazwisko kierownika technicznego,  
datę i miejsce urodzenia,  
wykształcenie ogólne,  
wykształcenie zawodowe, z podaniem zakładu naukowego i roku jego ukończenia,  
ile lat praktyki,  
zakłady mleczarskie, w których kandydat pracował dotychczas z podaniem ostatniego miejsca pracy.  
Związek Rewizyjny po zaopiniowaniu wniosków przekazuje je Urzędowi Wojewódzkiemu, który udziela zatwierdzenia. Kierownicy techniczni mleczarni, którzy zatwierdzenia takiego nie otrzymają, podlegają automatycznie zwolnieniu. Zatwierdzenie kierownika technicznego może być każdej chwili cofnięte, o ile działalność danego kierownika jest sprzeczna z obowiązującymi przepisami w dziedzinie gospodarki mleczarnej. Zgodnie z pkt. 4 cyt. wyżej okólnika Ministra Aproprowiacji i Handlu polecenie zwolnienia kierowników technicznych zakładów mleczarskich wydaje Związek Rewizyjny Spółdzielni R. P. na skutek wniosku Zarządu Spółdzielni Mleczarskiej lub właściciela zakładu mleczarskiego, własnej decyzji lub na smutkowy wniosek Urzędu Wojewódzkiego albo na polecenie Ministerstwa Aproprowiacji i Handlu. k1137

\* \* \* \* \*

## Księgarnia Spółdzielni Wydawniczej „CZYTELNIK”

Poznań, ul. Czerwonej Armii (św. Marcin) 1

poleca

# NA GWIAZDKĘ

duży wybór książek dla dzieci,  
młodzieży i dorosłych

16400

\* \* \* \* \*

Poszukuje się 3-letniej  
**Milusi  
Gałdyńskiej**  
(Gadyńskiej)  
córkę Wandę Panku Gałdyńskiej, które znajdowały się w obozie w Frankfurcie nad Odrą. Wiadomość proszę ojców, Rudę, poczta Rogoźna Wielkopolskie. 16354

**HURTOWNIA  
WŁOKIENNICZA  
„SARMATIA”**  
Łódź, Piotrkowska 24  
poleca: jedwabie, bawełny, wełny - oraz konfekcję. k1120

**Zamiana**  
Zamienie 1/2 pokoju, kuchnię na pokój, kuchnię na Jeźcach. Belwederska 7 m. 2. (Łazarz) 16362

Dnia 21 grudnia 1945 r. zasnął w Bogu najwspanialsze serce mojej najukochańszej żony i naszej najdroższej matki, śp.  
**z Nowackich  
Marii Matylowej**  
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 24 grudnia rb., o godz. 10-tej na cmentarzu regionalnym w Główniej.  
W ciężkim smutku pogrążony  
mąż z dziećmi  
Poznań, Wierzbickiego 33 m. 9. 16350  
Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

W dniach 27, 28, 30, 31 grudnia 1945 r. będą wszystkie magazyny, należące do „Społem” Związku Gospodarczego Spółdzielni R. P. Okręg w Poznaniu, ul. Chelmońskiego 1,  
**zamknięte**  
z powodu przeprowadzania i sporządzania remanentów.  
Powyższe podaje się wszystkim zainteresowanym i Spółdzielniom do wiadomości.  
**„SPOŁEM”**  
Związek Gospodarczy Spółdzielni R. P. Okręg w Poznaniu k1132

**Lekarskie**  
Doc. dr Marjanna Górski — specjalista w chorobach wewnętrznych, pochwone przyjmujące chorych w godzinach od 2-4-tej, ul. Grotzgera 2 m. 3. 16337  
Akuszerka Fredry 2 przyjmuje obecnie św. Marcin 14 m. 6. 14875  
**Wolne posady**  
Poszukuję gospośi od zaraz ze świadectwami. Warnunki dobre. Klonowicza 7 m. 3. 15723  
Magazyniera, kochalczka i owczarka poszukuje od zaraz Państwowy Ośrodek Kultury Rolnej Grylewo pow. Wągrowiec. 16157  
Poszukujemy majstra specjalisty dla wykonywania zabawek dziecięcych z metalu. Oferty składajcie: „Par” — Poznań, Ratajczaka 7 pod 1508. 16322  
Służąca potrzebna od zaraz. Sołacz, Podolska 4, I pr. 16226  
Praktykant biurowy może się zgłosić. Oferty „Głos Wielkopolski” nr 16214.  
Stróża nocnego uczciwego poszukuje. Oferty „Głos Wielkopolski” nr 16212.  
Poterowica krwawnikami potrzebna. Zgłoszenia: Strzelecka 32, pracownia. 16174  
Do adwokata dwie osoby potrzebne do wszystkich, dobre gotowanie. Zgłaszać się: Armii Czerwonej 1, m. 8, godz. 17-19. 16118  
Kucharka na wesele zaraz potrzebna. Słazica 14 m. 3. 16381  
Do przedsiębiorstwa przemysłowo-handlowego poszukuje się młodszego księgowego do kontokontentu i różnych prac w księgowości. Oferty „Par” — Poznań, Ratajczaka 7 pod 1534.

**OGŁOSZENIA DROBNE** Konto: Bank „Społem” nr 8  
Biuro Działu Ogłoszeń czynne w dni powszednie od 8-mej rano do 13-tej, w soboty od 8-mej rano do 12-tej w Poznaniu przy ul. Wypiańskiego 10. I piętro — Tel. 64-75. — Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Szkoła tańców Szuczarkówna-Szczurek, Aleje Marcinkowskiego 2a, parter. 15440

Przygotowanie młodzieży do wszystkich klas elektromechanicznych gimnazjów. Zgłoszenia codziennie od 17-20-tej Wierzbickiego 43 m. 8. 16356

**Osobiste**  
Za długi mojej żony Ireny Kubickiej z domu Sierżantów, na nie odpowiadam. Kubicki, 16361

**Sprzedaje**  
Meble różne okazynie. Magazyn mebli Stefan Janiak, Rybak: 6 12687

Fortepiany sprzedaje i kupuje Magazyn Fortepianów. św. Marcin 22, podwórze. 13988

Spodnie w różnych gatunkach i kolorach najkorzystniej — Głogowski, Wrocławska 6. Hurt. — Detal. 15198

Płyty gramofonowe hurt — detal. Reprezentacja fabryki „Odeon”. Poznań, Prusa 17. I piętro. 15721

Bufet, kredens i stół rezcający sprzedam. Kopyzińskiego 28 m. 3. 16068

Radioaparaty, akumulatory, anody, baterie, najtańszej „Radiomechanika” św. Marcin 25 14629

Fortepiany, fisharmonium najkorzystniej Drygas, Skarbowska 15. 15733

Masszyno do pisania wszystkich typów przerabiamy na układ polski nowymi częściakami fabrycznej produkcji. Ceny niższe. W. Chrzanowski, plac Wolności 2. 16135

Telefon uniwersalny — ul. Młyńska 3, skład pozwoyczy. 16047

**Browar  
H. Lackowski**  
Poznań  
ul. Kościelna nr 23  
tel. 62-65  
poleca  
**na Święta**  
piwa znane ze swej jakości:  
**Karmelickie - słodowe  
pasteryzowane**  
**Ciemne „KOZŁAK”  
piwo dubeltowe**  
Porter tytu angielskiego  
piwo mocne  
Również dostawy  
16349 w dom

Fortepian (skrzydło). Matejki 67, m. 6. 16151

Wieczne pióra fachowo, szybko naprawiamy. W. Chrzanowski, pl. Wolności 2. 16136

Setery, szczeniata czystej rasy sprzedam. Śmieradzkiego 8, m. 15. 16306

Koldry wat. niebieskie jedwab, jak nowe, pelerynka żrebec francuskie (embion). Adres wskazać „Głos Wielkopolski” nr 16304.

Sprzedam kilka sztuk piecy koflowych przenośnych. Górna Wilda 103/5 m. 3. 16355

Sypialnie w dobrym stanie sprzedam. Rataje, ul. Wioślarska 53 m. 5. 16375

Radio zmienny 4 lamp. sprzedam, Szemrawskiego 30 m. 1 16376

Sprzedam patefon w dobrym stanie. Wielka 14 m. 6, godz. 16-18. 16387

Materiały męskie, damskie, oraz bielizna damska w najprzedniejszych gatunkach Kwinikiewicz, Półwiejska 35. 15794

**Kupna**  
Butelki wszelkiego gatunku skupuje Zieliński Waly Jagielny 4 14193

Radioaparaty i lampy radiowe kupuje „Radiomechanika” św. Marcin 25 14628

Masszyno do pisania, liczenia nawet zepsute, polamane (na części) kupim W. Chrzanowski, plac Wolności 2. 16129

Srebrne wyroby, złote, obrazy mistrzów polskich kupuje — przyjmuje komis „Lamus” Sieroca 5/6. 15790

Zegary szachowe kupimy. Kawiarnia, Półwiejska 19. 16147

Kupuje wszelkie materiały malarskie oraz narzędzia. Matejki 6, w podwórzu, od godz. 9-16. 16177

Balony z koszami 60 litr, każdą ilość skupuje Centrala Zaoptowania i Zbyt — Poznań, Chelmońskiego 10 — pokój 1. 15836

Bielskie materiały, podszewki, zakup — sprzedaż. Trojanowski, św. Marcin 18. 15994

1. Adapter R 12a, R 13 lub MS 33; 2. mikrofon kondensatorowy lub taśmowy; 3. mikrofon Neumana G. 5. A. kupię Prusa 17 m. 3. 15885

Masszyno siodlarską kupię. Jackowskiego 49. Budowa karozerii Józef Kowala. 16390

Kamienie brukowe, również w małych ilościach kupię. Of. „Głos Wielkopolski” nr 16213.

Zyto porośnięte i ziemiaki kontyngentowe po cenach wyższych, jak również poza kontyngentowe po cenach wolnorynkowych — każda ilość kupi Gorzelnia Grylewo za uprzednim zgłoszeniem dostawy. Dysponuje gotówką 200 000 zł na tymczasowy zakup. 16207

Wzmocniesz o równej charakterystyce ca 20 wolt z możliwością obciążenia wysokich jak również niskich tonów; ewentualnie z oscylograficzną kontrolą modulatora posiadającego wejścia: na adapter odwarzający i 2 lub 3 mikrofonowy — Prusa 17 m. 3. 15884

Kupimy dobrze utrzymany motor na ropę 30 KM z agregatem 220 V do prądu stałego i 60-100 Amper. Oferty z dokładnym opisem maszyn i ceną przesyłać: Fabryka Musztardy, Pleszew. 16377

Chemikalia, olejki eteryczne, gliceryny, tłuszcze i inne surowce kupuje „Farmachemia” Poznań, Libelta 11. 16413

Poszukuję motocyklu 98 cm na starter jak najprzejazd. Adres wskazać „Głos Wielkopolski” 16385

Książki szkolne, naukowe, powieściowe kupuje Księgarnia Gierczaka, Poznań, Deszaryńskiego 59. 16255

Leghorny kupię. Oferty Głos Wielkopolski pod nr 16393

**Wolne lokale**  
Lokal urządzeniem towary krótkie przy Marsz. Focha odstąpię. Adres wskazać: „Głos Wielkopolski” nr 16096.

**Zguby**  
W okolicy Górna Wilda ul. Chłapowskiego zaginiony piesek mały brązowy kolierzyk biały, ogonek krótki. Wabi się Ciapus. Znalazcę chwicie wynagrodzę. Poznań, Chłapowskiego 26, m. 7. 16311

Uwaga! Brunon Hybiak nacelnik P.K.P. więziony ostatnio w Żabikowie. Żona z 5-giem dziećmi prosi o wiadomości o nim za wynagrodzeniem. Bernarda Hybiakowa, Wyszynki, pow. Chodzież. 16264

Uprasza się byłych więźniów z Rawicza o jakiegokolwiek wiadomości o Janie Maciejcu Bujwidzie, pełniącym funkcje intronizatora. Podać: Maczki, pow. Będzin, Państwowe Zakłady Wodociągowe, Burwiłdowa. 16119

Renek Skalska, z Ravensbrück, kto zna adres proszę podać do „Głosu Wielkopolskiego” pod nr 16182.

**Poszukiwania**  
Ważne! Brunon Hybiak nacelnik P.K.P. więziony ostatnio w Żabikowie. Żona z 5-giem dziećmi prosi o wiadomości o nim za wynagrodzeniem. Bernarda Hybiakowa, Wyszynki, pow. Chodzież. 16264

Uwaga! Brunon Hybiak nacelnik P.K.P. więziony ostatnio w Żabikowie. Żona z 5-giem dziećmi prosi o wiadomości o nim za wynagrodzeniem. Bernarda Hybiakowa, Wyszynki, pow. Chodzież. 16264

Uprasza się byłych więźniów z Rawicza o jakiegokolwiek wiadomości o Janie Maciejcu Bujwidzie, pełniącym funkcje intronizatora. Podać: Maczki, pow. Będzin, Państwowe Zakłady Wodociągowe, Burwiłdowa. 16119

Renek Skalska, z Ravensbrück, kto zna adres proszę podać do „Głosu Wielkopolskiego” pod nr 16182.

**Poszukiwania**  
Ważne! Brunon Hybiak nacelnik P.K.P. więziony ostatnio w Żabikowie. Żona z 5-giem dziećmi prosi o wiadomości o nim za wynagrodzeniem. Bernarda Hybiakowa, Wyszynki, pow. Chodzież. 16264

Uwaga! Brunon Hybiak nacelnik P.K.P. więziony ostatnio w Żabikowie. Żona z 5-giem dziećmi prosi o wiadomości o nim za wynagrodzeniem. Bernarda Hybiakowa, Wyszynki, pow. Chodzież. 16264

**Nie ma Wesołych Świąt  
bez piwa!**

**Żądajcie wszędzie doskonałych  
wyrobów naszych Browarów!**

**Zjednoczenie Przemysłu  
Piwowarsko-Słodowniczego  
w Bydgoszczy**  
okręgu  
poznańsko-pomorsko-gdańsko-Poznańskiego  
K 1130

Administracja: Ogłoszenia — Wypiańskiego 10, I. Tel. 64-75. Konto PKO V-4499, Bank Społem 8. Kolportaż (abonament, pojedyncze egzemplarze i kolporterzy) — Bukowska 3. Telefon 78-64, Konto PKO V-4400, Bank Społem 25.

Kolegium Redakcyjne przyjmuje w godzinach od 12-tej do 13-tej. Sekretariat Redakcji czynny codziennie od godz. 11-tej do 14-tej. Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca. Tel. Redakcji 62-70 (nocny 67-11) — Tel. Dyr. Delegatury 64-75 — Tel. Kolportażu 78-64

Redaktor naczelny: Jan Zagierski. Wydawca Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”. Tłoczono w Drukarni św. Wojciecha pod Zarządem Państwowym w Poznaniu. K-10738